ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 15 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.R.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 12
Czwartek 13 Stycznia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr, 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr, 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr, 30, Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Łgarz z Sewilli jeszcze nie ochłonął po klęsce

Na froncie Teruel

nie doszło wczoraj do żadnych poważniejszych walk

Ministerium wojny Hiszpanii komunikuje, że na odcinku Teruelu podczas wtorku nie toczyły się żadne większe walki. Wojska republikańskie umacniają zdobyte niedawno pozycje. Samoloty faszystowskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych kilka pozycji republikańskich. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich został zestrzelony. Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic godnego uwagi. Miasto Madryt było we wtorek o godzinie 7-ej ostrzeliwane. Są liczne ofiary w ludziach.

Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wojska faszystowskie, znajdujące się na odcinku Teruelu, dysponują dostateczną ilością żywności i amunicji, aby stawić czoło wszystkim nieprzyjacielskim atakom. Trudno jednak nie przyznać, iż zdradzieckie poddanie się płk. Reya

ODDAŁO W RĘCE WOJSK RZĄDOWYCH WAŻNY OŚRODEK OPORU.

Walka o Teruel trwa, przy czym oblegane grupy powstańców gotowe są raczej zginąć, niż poddać się. Na froncie zewnętrznym zostały w dniu wczorajszym wszystkie ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami odparte.

To była prawicowa prowokacja

Zamachów bombowych na Związek Przemysłowców Francuskich dokonała tajna organizacja prawicowa

Sensacyjne przyznanie się do udziału w zamachach bombowych inżyniera Locuty, pracującego w fabrykach Wichelin w Clermont Ferrand, jest jednym z głównych przedmiotów zainteresowania i polemiki w kołach parlamentarnych i na łamach prasy francuskiej. Organa lewicowe rozwinęły ostrą kampanię, podkreślającą słuszność ich pierwotnych przypuszczeń, że obie bomby ,rzucone na związek przemysłowców francuskich w pobliżu Placu Etoile, były prowokacją prawicową i że zamachy te wychodziły z kół tajnych organizacyj prawicowych.

Na łamach prasy prawicowej daje się wyraźnie odczuć poważne zakłopotanie, że rewelacje, wskazujące na związek między tymi wybuchami, a tajnymi organizacjami prawicowymi ogłoszono w przedzień podjęcia prac przez parlament. Poza tym rewelacje te w chwili prowadzenia doniosłych pertraktacyj, zmierzających do uregulowania stosunków między światem pracy a światem kapitału stawiają organizację przemysłowców i przeciwników lewicy w sytuacji mocno niewygodnej.

***

Inżynierowie Locuty i Vogel, aresztowani w związku z wybuchami na placu Etoile, zostali sprowadzeni do Paryża i osadzeni w więzieniu Sante.

Japończycy wycofują się z południowych Chin

Generałowie chińscy

uznają strategiczną sytuację swej armii za bardzo korzystną

Prasa chińska podaje, że większość generałów z otoczenia *Czang Kai Szeka uważa strategi*czną sytuację armii chińskiej

ZA BARDZO KORZYSTNĄ,

ze względu na rozrzucenie oddzielnych grup japońskich na *wielkiej przestrzeni o długich li*niach komunikacyjnych i nalega na zdecydowane

PRZEJŚCIE DO OFENSYWY,

celem wydania Japończykom generalnej bitwy. Ma ona nastąpić prawdopodobnie w jednym z punktów na kolei Tientsin — Pukou. Chińczycy rozporządzają diatego celu kilkoma najlepszymi dywizjami pod dowództwem gen. Li Sung Czena, częścią wojsk Han Fu Czu ,broniącymi obecnie prow. Szangtung i kilkoma wyborowymi dywizjami ,należącymi do armii, która działała w rejonie Szanghaj — Nankin.

Według informacyj chińskich, sytuacja w południowych Chinach ulega odprężeniu. Oddziały japońskie

WYCOFUJĄ SIĘ STOPNIOWO Z POŁUDNIOWYCH WYBRZEŻY CHIŃSKICH.

Japończycy ewakuowali większość wysp w pobliżu Hangkongu ,które były przez nich zajęte we wrześniu roku ubiegłego. Ustały również próby wysadzania desantów w zatoce Bias i w delcie rzeki Perłowej. W kołach chińskich wyrażają zadowolenie z powodu odprężenia w rejonie Hongkongu, bowiem przez ten port przechodzi

WIĘKSZA CZĘŚĆ TOWARÓW, IMPORTOWANYCH DO CHIN,

a w tej liczbie transporty broni i amunicji z Europy.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Wschodnia Japonia doznała w ciągu nocy silnego trzęsienia ziemi. 12 minut po północy nastąpiły, jak donoszą z Osaka, pionowe i poziome wstrząsy, które trwały 20 minut. Domy zadrżały w posadach i wielu mieszkańców zaczęło uciekać na ulicę. Ośrodkiem trzęsienia ziemi był obszar, położony 70 mil na południo-wschód od Osaka. O żadnych ofiarach w ludziach nie doniesiono.

Próby rozsadzenia

państwa mongolskiego tworzonego przez Japonię

Prasa japońska donosi o wytężonej akcji sowieckiej w Mongolii Wegnętrznej, usiłującej rozbić od wewnątrz tworzone przez Japonię państwo mongolskie. Do m. Linfyn w prow. Szansi przybyli agenci antyjapońscy, pracujący w Mongolii, udając się w drogę do Hankow. Śród Mongołów rozpowszechnia się odezwy, nawołujące do obalenia księcia Teh-Wanga, jako „zdrajcy interesów mongolskich". Jednocześnie zauważono, że Mongołowie orientacji antyjapońskiej rozporządzają znaczną ilością broni cudzoziemskiego pochodzenia.

Ameryka zerwała traktat handlowy z Włochami i

odmówiła uznania zaboru Abisynii

Odmowa St. Zjednoczonych uznania króla Wiktora Emanuela jako cesarza Abisynii pociągnęła za sobą zawieszenie rokowań włosko - amerykańskich o traktat handlowy. Rokowania te były już prawie zakończone i przeprowadzone były co do strony rzeczowej pomyślnie. Mussolini domagać się miał jednak, aby nowy traktat zawarty był w imieniu króla Włoch i cesarza Abisynii. Amerykański sekretarz stanu Cordel Hull odmówił temu żądaniu, przeciwnie domagać się miał wprowadzenia do układu klauzuli stwierdzającej, że podpisanie przez St. Zjedn. nowego traktatu nie oznacza ani uznania de jure ani de facto podboju Abisynii przez Włochy.

Król egipski nie chce

aby armia przysięgała na Konstytucję

Według wiadomości „Timesa" zaprzysiężenie armii egipskiej wyznaczone zostało przez króla Faruka na nadchodzący piątek. Uroczysta ceremonia odbędzie się w zamku królewskim. Termin przysięgi wyznaczony był początkowo na grudzień, lecz skutkiem przesilenia konstytucyjnego odkładany był kilkakrotnie. Oprócz tego Nahas Pasza żądał, ażeby przysięga odbyła się na konstytucję, któremu to żądaniu sprzeciwił się król Faruk. Podczas posiedzenia gabinetu, które odbyło się w poniedziałek pod kierownictwem nowego premiera, ustalono, że przysięga odbędzie się — jak dotychczas — na wierność królowi i ojczyźnie.

W kraterze wulkanu nastąpił wybuch podobny

do strzału armatniego

poczym ziemia zatrzęsła się 123 razy

Donoszą z La Marced w Peru, że osoby, które były obecne w Huancabamba w chwili kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi, opowiadają, że w kraterze wulkanu Pampa Victoria nastąpił na kilka sekund przed wstrząsem ziemi wybuch podobny do strzału armatniego, po czym wulkan zaczął wyrzucać lawę. Wstrząsów ziemi naliczono w krótkich odstępach czasu 123, przy czym każdemu z nich towarzyszył ryk wulkanu. Przerażeni mieszkańcy uciekali z miasteczka wśród huku walących się budynków, pod gruzami których zginęło 70 osób.

„Nieznane" łodzie podwodne znowu grasują

Korsarze zatopili

w pobliżu brzegów Hiszpanii statek holenderski

Statek holenderski „Hannah", liczący 3750 ton, zarejestrowany w Rotterdamie, zaatakowany został wczoraj na Morzu Śródziemnym i storpedowany przez nieznaną łódź podwodną. Atak nastąpił blisko wschodniego wybrzeża hiszpańskiego w odległości 6 mil od Przylądka San Antonio między Walencją a Alicante. Statek szedł do Walencji z ładunkiem zboża i grochu. Załoga statku została wyratowana przez rybaków małego portu Javea, którzy, łowiąc ryby, zauważyli tonący statek i przybyli natychmiast z pomocą. Łódź podwodna natychmiast po storpedowaniu statku holenderskiego oddaliła się.

Autor broszury o strajkach chłopskich

ponownie uwolniony od winy i kary

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę wydawcy „Gazety Grudziądzkiej", p. Witolda Kulerskiego i jednego z działaczy Str. Ludowego J. Gójskiego, pierwszego za wydrukowanie, drugiego za napisanie broszury treści historycznej o strajkach chłopskich.

Po konfiskacie broszury przez Starostwo w Grudziądzu, sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Grudziądzu, który wydał wyrok uniewinniający. Prokurator wniósł apelację, wobec czego sprawa znalazła się ponownie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który wydał wyrok uwalniający.

Historia

w biurach Funduszu Pracy

Dyrektorami wojewódzkich biur Funduszu Pracy są: w Warszawie — p. Grunwald, w Łodzi — p. Jagiełło, w Krakowie p. Krzyżak.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wiążą się te nazwiska z pamiętnym rokiem 1410.

Syn Prezydenta Argentyny zginął

w katastrofie lotniczej

Jeden z argentyńskich samolotów wojskowych uległ katastrofie na terytorium urugwajskim. Na pokładzie samolotu, który znalazł się nagle w sferze silnej mgły, zginęło 7 argentyńskich oficerów - pilotów, wśród nich podporucznik Justo, syn prezydenta Argentyny.

Ogólnokrajowy Kurs Młodzieży P.P.S.

w Warszawie

W Warszawie, w okresie od 16 do 26 stycznia b. r., odbędzie się **Ogólnokrajowy Kurs Młodzieży P. P. S.**

Kurs będzie miał za zadanie wyszkolenie kadr organizatorów młodzieży.

Kierownikiem kursu jest tow. H. Jędrzejewski.

Zbiórka uczestników kursu: w niedzielę dnia 16-go stycznia b. r. w godzinach rannych w lokalu P. P. S. dzielnica Żoliborz — Marymont, przy ul. Krasińskiego 10.

Uroczyste zaś otwarcie kursu nastąpi w niedzielę o godz. 12-ej w południe, w sali Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasińskiego 10.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dość dużym, miejscami drobny opad. Temperatura dniem od +2 st. tylko na Wileńszczyźnie jeszcze nieco poniżej zera. Przejrzystość powietrza na północnym wschodzie słaba, wskutek mgieł.

Zastrzelono parę tysięcy sztuk zwierzyny

W dobrach hr. Alfreda Potockiego, na terenach łowieckich Strażowa, Załęża, Wysokiej, Krzemienicy, Malawy i Albigowej odbyło się reprezentacyjne polowanie, podczas którego zastrzelono kilka tysięcy bażantów, zajęcy oraz innej zwierzyny. W nagonce brało udział ponad 200 osób.

Dramatyczny przebieg sprawy starosty Robakiewicza

Oskarżony płacze i obwinia zwierzchników

W dalszym ciągu procesu b. starosty Robakiewicza składa wyjaśnienia oskarżony.

W obszernym zeznaniu stwierdza, że jego kłopoty finansowe zaczęły się gdy był jeszcze starostą w Brzezinach, gdzie miał duże wydatki na cele polityczne i reprezentacyjne.

Oskarżony sprzedał wtedy część mebli żony, jak fortepian, kasę ogniotrwałą i t. p. Pobory nie wystarczały mu na opłacanie własnego wywiadu, ale musiał to czynić, ponieważ policja była do niczego. Pożyczki zaciągnięte w Brzezinach spłacał z Krzemieńca.

Obrońca Robakiewicza wnosi o zarządzenie tajności rozprawy na czas zeznań Robakiewicza o wydawaniu pieniędzy na cele polityczne.

Wniosek ten poparł prokurator Trembałowicz. Trybunał po naradzie uwzględnił wniosek.

DOM ZAJEZDNY

— W Krzemieńcu, gdzie nie było hotelu i lepszej restauracji, mój dom był domem zajezdnym, hotelem i restauracją dla różnych dygnitarzy: ministrów, senatorów, posłów, działaczy społecznych, wycieczek dziennikarskich, a nawet ambasadorów obcych państw.

W czasie mego urzędowania w Krzemieńcu było na Wołyniu aż siedmiu wojewodów, bo żaden nie zagrzał tam długo miejsca. Jak tylko poznał teren, zaraz go przenoszono. Każdy z wojewodów zaszczycał mnie nie sam, ale zjeżdżał z całą rodziną i sztabem. Musiałem ich dworsko przyjmować i po staropolsku gościć, a zmuszało mnie do tego moje stanowisko starosty. Kiedy nowy wojewoda przybył do Krzemieńca, musiałem urządzać przyjęcie, bardzo wytworne i z drogimi napojami. Na przyjęcia musiałem zapraszać przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, albowiem podróże wojewodów miały na celu bezpośredni kontakt z ludnością i poznanie stosunków. Poza wojewodami, bawili u mnie w gościnie niektórzy ministrowie.

Pisemnych poleceń urządzania przyjęć nie miałem, ale dawano mi wyraźnie do zrozumienia, że mam wszystkich należycie ugościć.

Wszyscy bowiem, z wyjątkiem gen. Sławoja - Składkowskiego, który nie przyjmował od starostów gościny i wiktu, zatrzymywali się u mnie.

„WOJEWODA — WIELKA RZECZ"

Jeden z wojewodów, powiedział raz, że przyjęcia powinny być właśnie wytworne, ponieważ „wojewoda — to wielka rzecz".

Kilkakrotnie prosiłem wojewodów o subwencje. Skończyło się na tym, że przesłano mi pisemne podziękowanie za zorganizowanie samorządu w powiecie. Kazano mi samemu sobie radzić.

Starosta Robakiewicz zaznacza, że przed przeniesieniem go z Grodna do Nadwórnej, proponowano mu stanowisko starosty w Łodzi. Ponieważ jednak uważał, że tam wydatki na cele reprezentacyjne i inne będą jeszcze większe, prosił o inny przydział. Wtedy dostał Nadwórnę. Chciał tam poczynić oszczędności i nimi pokryć zobowiązania.

W tym miejscu Robakiewicz oświadczył, że jest mu słabo i dlatego prosi o krótką przerwę.

Po przerwie, szef prokuratury Gorertz, który dotąd przysłuchiwał się rozprawie, wchodzi na salę w todze i oświadcza, że obejmuje oskarżenie łącznie z wiceprokuratorem Trembołowiczem.

Po naradzie, trybunał, wobec zgodnego wniosku stron, zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych na czas wyjaśnień osk. Robakiewicza.

DRUGI OSKARŻONY

Po dłuższym czasie trybunał ogłosił jawność i przystąpił do przesłuchania drugiego z kolei oskarżonego Jana Stawlińskiego.

Oskarżony przyznaje się do winy. Krok swój usprawiedliwia tym, że Robakiewicz, jako jego przełożony, dał mu takie polecenie pisemne.

Następny św. Józef Pressler, szofer Wydziału pow, podaje, że często jeździł ze starostą Robakiewiczem i innymi osobami na teren powiatu a nawet za granicę. Byli to urzędnicy i jacyś prywatni.

Pewnego razu wyjechał ze starostą Robakiewiczem do Rumunii. Po drodze wstąpili do Kossowa, skąd Robakiewicz zabrał do samochodu Hankę Ordonównę i dyr. Osterwę. Razem pojechali do Czerniowiec. — Robakiewicz koleją odjechał nad Morze Czarne, natomiast świadek wraz z Ordonówną i Osterwą powrócił do Polski i przez kilka dni jeździł z nimi po Huculszczyźnie.

STAROSTA - PRZEMYTNIK.

Sensację wywołują zeznania świadka o niedostrzeganej skrytce, jaką z polecenia Robakiewicza urządził w samochodzie starosty.

W skrytce tej chowano rozmaite rzeczy, jakie przemycano z Polski do Rumunii i na odwrót. Starosta Robakiewicz głównie kupował w Rumunii w dużych ilościach kawior, jesiotry, śliwowicę, koniak, wino i t. d.

Następnie zeznają świadkowie: Aleksander Marylak, b. rachmistrz Wydz. Powiatowego w Nadwórnej oraz St. Rutkowski, drugi szofer wydziału pow. w Nadwórnej poprzednio szofer w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej w Grodnie. Po przeniesieniu Robakiewicza do Nadwórnej, świadek ten na jego polecenie przywiózł mu samochód marki „Chrysler" do Nadwórnej.

Następnie zeznaje Wasyl Czyżewski, absolwent gimnazjalny, przebywający w więzieniu śledczym pod zarzutem podpalenia kościółka polskiego.

Świadek podaje, że „gryps" sam włożył Robakiewiczowi do rękawa. Robakiewicz przystał na to bardzo niechętnie.

„WOLNY" — DO WIĘZIENIA.

Podczas zeznań Czyżewskiego — Robakiewicz poczyna spazmatycznie płakać, ale po chwili uspokaja się.

— Jest pan wolny — mówi przewodniczący — do świadka, którego strażnik odprowadza do więzienia.

Po przerwie, przewodniczący zarządził odczytanie zeznań Stanisława Jagodzińskiego naczelnika wydziału urzędu wojew. na Polesiu i Stanisława Grodyńskiego.

Prokurator Trembołowicz składa wniosek o przyjęcie reszty zeznań za znane. Adw. Seidler, domaga się odczytania prywatnego listu wojewody Jagodzińskiego, do oskarżonego, że w swoim sumieniu byłby go łagodniej osądził niż sąd dyscyplinarny.

Po replikach prokuratora i obrońcy. podczas czego Robakiewicz znów płacze, dr. Seidler składa wniosek o powołanie nowych świadków.

Po naradzie, trybunał dopuścił przesłuchanie biegłych lekarzy: dra Tomaszka i Hackera na stwierdzenie stanu umysłowego starosty Robakiewicza.

Dr. Stanisław Tomaszek, który wspólnie z dr. Dawidem Hackerem przysłuchiwali się rozprawie, podaje, że schorzenia Robakiewicza nie ograniczają jego zdolności rozpoznawania czynów.

Do późna w noc trwały po zamknięciu przewodu sądowego przemówienia prokuratora i obrońców. — Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek, godz. 13.

Obozy i kursy narciarskie ZTK w Zakopanem, Zwardoniu i Worochcie

Sekcja Narciarska ZTK, (Królewska 51), urządza począwszy od 15 stycznia r. b. kursy narciarskie pod kierunkiem dypl. instruktorów w Zakopanem, Zwardoniu i Worochcie. Kursy trwają 10 i 14 dni. Wyjazdy indywidualne i zbiorowe. Zapisy i informacje w Sekretariacie ZTK codziennie, tel. 262-61.

Niezrozumiałe postępowanie władz łomżyńskich

30-go grudnia r. ub. opuścił więzienie w Łomży Izaak Goldkorn, który w grudniu 1934 r. został skazany na 7 lat więzienia, a na podstawie amnestii zmniejszono mu karę do 4 lat i 8 miesięcy.

Całą tę karę Goldkorn odsiedział. I oto w dniu, kiedy odzyskał wolność, pozbawiono go znowu wolności.

Postępowanie władz administracyjnych Łomży jest dziwne i niezrozumiałe.

Goldkorn przesiedział w więzieniu 4 lata i 8 miesięcy, sprawował się tam nienagannie i wychodząc na wolność nie mógł wzbudzać żadnych podejrzeń, że ze strony jego grozi coś spokojowi, lub porządkowi publicznemu.

Poza tym Goldkorn jest chory. Lekarz więzienny jeszcze w 1936 roku stwierdził u niego astmę oskrzelową i chorobę żołądka. Wychodząc z więzienia był wyczerpany fizycznie i rozbity duchowo.

Jesteśmy przekonani, że p. Min. Spr. Wewnętrznych, po zapoznaniu się z tej sprawy, nakaże zwolnić Goldkorna.

Dyskusja nad exposé min. Becka

Wczoraj, w środę, zebrała się Komisja Spr Zagr. Sejmu, na której przeprowadzono dyskusję nad exposé min. Becka.

PRZECIWNICY LIGI NARODÓW

Pos. Wielhorski stwierdza, że Polska weszła do Ligi Narodów dotkliwie obciążona skutkami t. zw. małego traktatu wersalskiego z r. 1919. Ten traktat stawiał Polskę na stopniu istotnej nierówności wobec innych państw, uczestniczących w Lidze Narodów. Zagadnienia gdańskie i górnośląskie uzależniały Polskę od Ligi Narodów. Na szczęście (?!)— powiada mówca — te rzeczy już dziś odchodzą w przeszłość.

Polski rachunek zysków i strat, wynikających z uczestnictwa w Lidze Narodów, uległ istotnej zmianie po wyjściu z Ligi Włoch i Niemiec. Wzrasta coraz bardziej niewspółmierność pomiędzy zobowiązaniami, jakie Polska ponosi z tytułu uczestnictwa w Lidze Narodów, a dobrodziejstwami teoretycznie z tego wypływającymi.

Już z tych paru zdań mówcy jasno wynika, dokąd zmierza.

Pos. Walewski omówił stosunek do polskich mniejszości narodowych w poszczególnych państwach. Zaznacza że w poniedziałkowym exposé min. Becka nie znaleźliśmy wzmianki o Czechosłowacji, ani o ludności polskiej w Czechosłowacji.

Pos. Surzyński uważa, że błogosławić (?) należy decyzje, które — przewidując zbliżający się kryzys ligowy — utrwalały bezpieczeństwo Polski (?) po za aparatem Ligi Narodów. Z zadowoleniem podkreśla pogłębienie w ub. roku sojuszu z Francją.

SPRAWA GDAŃSKA

W sprawie Gdańska mówca jest zaniepokojony rozwojem wypadków politycznych w Gdańsku.

UKRAIŃCY W SOWIETACH

Wicemarsz. Mudryj (Ukr.) protestował przeciw prześladowaniu Ukraińców w Zw. Sowieckim. Tak zwane Sowieckie Państwo Ukraińskie jest fikcją. Pos. Mudryj wylicza długi spis nazwisk uczonych i pisarzy ukraińskich, bądź rozstrzelanych, bądź zesłanych do obozów koncentracyjnych, bądź też takich, których doprowadzono do samobójstwa.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Pos. Tarnowski oświadcza:

M. S. Z. reprezentuje Polskę na zewnątrz, Polskę silną albo słabą; Polskę, w której panuje ład i zgoda narodowa, albo której życie znajduje się w rozstroju Odpowiedzialność więc za skutki naszych wysiłków na forum międzynarodowym ponosi nietylko pan minister Spraw Zagranicznych, lecz ponosi ją również cały Rząd, ponoszą wszystkie odłamy polityczne narodu".

Tu, oczywiście, p. poseł myli się, przerzucając odpowiedzialność za politykę zagraniczną min. Becka na wszystkie odłamy polityczne narodu. Min. Beck bynajmniej się nie liczy z opinią wszystkich odłamów społeczeństwa i już z tego choćażby powodu nie wszystkie odłamy społeczeństwa mogą wziąć odpowiedzialność za jego politykę.

Sprawy gdańskie były omówione jeszcze raz przez pos. Marchlewskiego, poseł zaś Hutten - Czapski omówił sprawy emigracyjne.

Wszystkim mówcom po zakończeniu dyskusji odpowiadał min. Beck.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 popoł., rozpatrywane będą zmiany wprowadzone przez Senat do t. zw. ustawy lokatorskiej.

Jakkolwiek trudno przy obecnej konstrukcji Sejmu cośkolwiek przewidzieć, nie wydaje się prawdopodobnym, by znalazła się w nim większość trzech piątych dla odrzucenia poprawek Senatu.

Po za ustawą lokatorską jest jeszcze na porządku dziennym kilka spraw niebudzących szerszego zainteresowania.

Proces fałszywego inżyniera „Wspólnoty Interesów"

Jak już pisaliśmy, przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbywa się niezwykły wprost proces Starosolskiego, fałszywego inżyniera z „Wspólnoty Interesów".

Na wstępie rozprawy trybunał odrzucił wnioski odroczenia rozprawy, umotywowane nieobecnością obrońcy, adw. Aschenbrennera.

Starosolski w swych zeznaniach przyznaje się do sfałszowania dokumentów. Twierdzi, że popchnęła go do tego nędza w jakiej znalazł się po bankructwie przedsiębiorstwa „Laboratorium Radiotechniczne". Sfałszował dokumenty na imię Zbigniewa Wielskiego.

Ponieważ w hucie „Batory" nie wakowało wolne miejsce, skierowano go do huty „Zgoda", gdzie został angażowany.

Starosolski zaprzecza, by będąc na tej posadzie sfałszował podpis dyr. Dobrzańskiego na wniosku o zaliczkę. Co do weksli ze sfałszowanymi żyrami twierdzi, że stanowiły one własność Markowskiego, od którego wynajmował lokal na swą firmę przy ul. Mickiewicza w Katowicach i z tego tytułu dał Markowskiemu jedynie grzecznościowe żyra na tych wekslach.

W dalszym ciągu zeznaje oskarżony na temat dostawy generatora dla firmy „Giesche" w Katowicach. Twierdzi, że winę za niedostarczenie generatora ponosi firma „Giesche". Wszystkie zakupione części posiada, część w mieszkaniu żony, część zaś w firmie radiowej „Silesia", która powstała na miejscu jego firmy.

Obrońca apl. Birnbaum stawia wniosek o zbadanie oskarżonego przez biegłych psychiatrów, którzy w liczbie 2 wydali już przy rozprawie przed sądem w Tarnowie orzeczenie, że Starosolski cierpi na poważne schorzenie psychiczne. Nawiasem mówiąc, z danych personalnych Starosolskiego wynika m. in., że w liczbie 4 kar sądowych, znajduje się kara na 6 lat więzienia za napad rabunkowy. Rozprawę przerwano do 14 b. m.

Sąd przesłuchał tych świadków oskarżenia, którzy się stawili, resztę zaś odczytał. Z przesłuchanych świadków, nikt właściwie—poza wywiadowcą Franc. Sojką z Krakowa — oskarżonego nie obciążył.

Przy rozpatrywaniu wniosków Sąd odrzucił wniosek o zbadanie oskarżonego przez psychiatrów.

Przegląd prasy

„PO EXPOSE" P. MIN. BECKA.

Z artykułów, poświęconych „exposé" p. min. Becka, zacytujemy doskonały artykuł p. B. K. (też Be-Ka...) w „Kurierze Warszawskim" Główne myśli tego artykułu bardzo przypominają nasze własne wywody w onegdajszym numerze. Przede wszystkim — powiada p. B. K. — „exposé" jest ogólnikowe i zupełnie nie orientuje (słuchacza i czytelnika) co do dróg Polski.

„Niepodobna się zgodzić z tym, żeby minister, pragnący mieć za sobą poparcie conajmniej tych słuchaczów, do których bezpośrednio przemawia, mógł ich zbywać *samymi ogólnikami*. Parlament musi wiedzieć, *dokąd naród jest prowadzony* w polityce zagranicznej, *jakie cele najbliższe* ma minister na widoku i jakimi zamierza się posługiwać metodami. W przeciwnym razie parlament musiałby dojść do wniosku, że nasza polityka rządzi się *najdoraźniejszym empiryzmem*, żyjąc z dnia na dzień oczekiwaniem tego, *co zrobią inni* i nawet nie marząc o czynnym przykładaniu się ze swej strony do wytwarzania pomyślniejszego międzynarodowego położenia rzeczy. A po tym się mówi, że zdobyliśmy sobie w Europie stanowisko mocarstwowe..."

Bardzo słusznie. W szczególności nic p. minister nie powiedział o Gdańsku ani o Europie środkowej (np. Czechosłowacji). O sprawie gdańskiej pisze p. B. K.

„W „exposé" nie znalazło się *ani jedno słówko*, oświetlające bieg rzeczy politycznych wobec najdonioślejszego zagadnienia państwa polskiego. Czym się kończy bilans gdański roku ubiegłego? Plusem czy minusem? My mamy na to pytanie odpowiedź, opartą na faktach, i nie my sami tylko; lecz *parlament ma prawo wiedzieć*, co o nich, o tych faktach, myśli kierownik polityki zagranicznej".

Wreszcie kwestia Ligi. Liga osłabła w ostatnich czasach, to wiadomo. Ale po co ten atak na Ligę? Wszak wiadomo, że Francja i Anglia wiążą z Ligą pewne nadzieje:

„Tylko po co p. minister Beck dodał do swego sceptycyzmu jakieś zarzuty o *rzekomych „konfederacjach doktrynalnych"*, planowanych w Genewie, o rzekomych blokach, skierowanych przeciwko państwom totalnym? Kogo mianowicie można podejrzewać nad Lemanem, że się nosi z tak nierealnymi planami? *Francję, sojuszniczkę Polski? Nie o niej oczywiście myślał p. Beck. Anglię?* Nie, skoro mówca przyznał się do *solidarności z jej poglądami? Sowiety?* Mają one wiele większe kłopoty i znacznie dalsze plany, niż spiskowanie antifaszystowskie — z kim?"

P. B. K. kończy: po tym „exposé" zostanie w Europie i w kraju „osad niepewności" co do kierunku polityki Polski. Wyzwoliło ono niezawodnie krytykę — zgoła niepotrzebną... Jednym słowem „wprawa w słowie" potrzebna jest także dyplomatom...

Tyle p. B. K. Naturalnie, potrzebna jest nie tylko „wprawa w słowie", lecz także jasność w czynie.

W niektórych ustępach sformułowalibyśmy nasze stanowisko nieco inaczej, niż p. B. K. Ale naogół wywody autora całkowicie podzielamy.

PO USTĄPIENIU PŁK. KOCA. ŻALE „CZASU".

Prasa polska poświęca ustąpieniu szefa OZON-u obszerne rozważania. „Kur. Polski" powiada, że grały rolę (obok złego stanu zdrowia) także momenty polityczne: niepowodzenie na dolach i rozdźwięki (np. z płk. Kowalewskim) u góry. Wszak płk. Kowalewski chciał współdziałać ze stronnictwami, podczas gdy płk. Koc odrzucał możność takiej współpracy. „Kur. Polski" widzi także niedawny odwrót OZON-u na wielu frontach.

Obszernie sprawę rozważa „Czas". Wskazuje na dwie okoliczności (o których zresztą pełno było w konserwatywnej prasie). Po pierwsze OZON nie zajął wyraźnego stanowiska względem prasy. Po drugie, ewolucja OZON-u przybrała przedziwny kierunek: wszak OZON zaczął od lutowej „umiarkowanej" (t. zn. reakcyjnej) deklaracji, a po tym zachwiał się — i linia polityczna przybrała charakter zygzakowaty. Naturalnie, nie płk. Koc winien, zapewnia „Czas", bo płk. Koc jest znany ze swej prostolinijności Winny są „radykalne koła legionowe":

„Jeśli wypadki potoczyły się innymi drogami, to stało się to — jesteśmy o tym głęboko przekonani — tylko dlatego, że pierwotne zamiary płk. Koca trafiły *ze strony radykalnych kół obozu legionowego na opór, którego szef OZN nie był w stanie pokonać*. Na domiar złego do jego obozu zaczęły wstępować w coraz to większej liczbie osoby, których cała przeszłość, jak również obecna działalność stanowią *jaskrawe zaprzeczenie* poglądów, wyrażonych w deklaracji lutowej".

Słowem głównie „Naprawa" winna! intryga Naprawy! Jest to znany „refren" wszystkich wywodów konserwy na ten lub podobne tematy.

W „Słowie" wileńskim z 9 b. m. (tuż przed ustąpieniem płk. Koca) znajdujemy znamienny artykuł o sukcesach „Naprawy" wewnątrz OZON-u:

„Kontrofensywa ul. Matejki (OZON-u) jest *słaba, słaba, słabiutka*. Brakuje im jednolitej doktryny, planu, zdecydowania, a przede wszystkim brakuje ludzi miary Grażyńskiego. W ten sposób organizacja „OZON-u", która po ogłoszeniu deklaracji lutowej mogłaby ogłosić, że ma 60 (!!) milj. członków staje się *bezsilna* wobec mafii liczącej kilkanaście ludzi".

Zwycięża „Naprawa"! kasandrycznym tonem woła Cat i przepowiada Polsce z tej racji przeróżne klęski, a w tej liczbie swoisty „totalizm" urzędniczy".

Zawodzenia konserwy nas naturalnie mało wzruszają. Pokazują jednak, że kryzys w OZON-ie ma charakter głębszy i że chodzi nie tylko o ustąpienie jednego człowieka — chodzi o pewne przesunięcia polityczne.

KLER A POLITYKA.

W „Echu kaliskim ilustrowanym" w jednym z nieco dawniejszych numerów znaleźliśmy ciekawy artykuł p. Orłowca (podobno księdza?) na temat „Duchowieństwo a polityka". Autor marzy o powstaniu wielkiego stronnictwa katolickiego w Polsce. Ale na razie opinia katolicka jest podzielona i katolicy znajdują się bynajmniej nie tylko w endecji. W tej sytuacji, powiada autor, ksiądz *nie powinien wiązać się z żadną partią*:

„Winien wprawdzie przestrzegać wiernych powierzonych jego pieczy przed złem i *jadem partii komunistycznych i wolnomyślicielsko - masońskich (?)* ale nigdy nie może żądać lub namawiać, by ktoś należał *do tego lub owego stronnictwa*, jeśli jedno i drugie kieruje się zasadami Chrystusowymi. Kapłan winien tak postępować, by z równym zaufaniem powierzali mu kierownictwo swych dusz, zarówno członkowie partii konserwatywnych, jak i postępowych".

„Jak i postępowych" — powiada p. Orłowiec. Nie wiemy, co ma na myśli, gdy mówi o partiach „masońskich". Nie wiemy także, co znaczy (w jego ustach) partia „postępowa". W każdym razie, jeśli kapłan zrezygnuje z partyjnej polityki w ogóle (zwłaszcza w kościele!) będzie najlepiej;

K. CZ.

Ochrona lokatorów

musi być utrzymana!

Aby wykazać zbędność ustawy o ochronie lokatorów, trzebaby udowodnić, że zniknął już głód mieszkaniowy i że prywatny kapitał naprawdę buduje masowo tanie mieszkania dla niezamożnej ludności.

Niestety urzędnicy i posłowie, forsujący zniesienie ochrony lokatorów, woleli się posługiwać argumentami z memoriałów kamieniczników i nie pewnymi przykładami z zagranicy, zamiast operować faktami ze smutnej naszej rzeczywistości. A rzeczywistość nasza jest naprawdę tragiczną. Wystarczy porównać przyrost ludności od zakończenia wojny z przyrostem mieszkań, aby się przekonać, że obecny głód mieszkaniowy jest akurat taki sam, jaki był dwadzieścia lat temu. Większość mieszkań jedno i dwupokojowych to w dodatku brudne nory, siedliska zarazy i różnorodnych chorób.

Nasze statystyki mieszkaniowe nie są zbyt ścisłe. Traktują problem mieszkaniowy raczej optymistycznie. Ale nawet te optymistyczne dane statystyczne, jakie posiadamy, przerażają swoją wymową.

Odsetek mieszkań jednoizbowych w stosunku do ogółu mieszkań wynosi w Polsce 36.5, w Czechosłowacji 22.4, w Anglii 4.7, w Niemczech 3.1.

Na jedną izbę w Polsce wypada osób 3.85, w Czechosłowacji 2.9, w Anglii 1.9, w Niemczech 1.8.

W stolicy, miastach i miasteczkach, w miejscowościach uprzemysłowionych stan zaludnienia małych mieszkań przedstawia się jeszcze tragiczniej; 5 i 6 osób w jednej izbie jest obowiązującą nie jako normą.

A jeżeli dodamy do tego przerażającego stanu mieszkaniowego u nas takie zjawisko, jak zapełnianie przez całe masy ludności wygrzebanych poprostu w ziemi nor i prymitywnych lepianek na terenie całego kraju, a ohydnych brudem baraków, lub domów noclegowych we wszystkich większych miastach, to już całkiem nie będziemy w stanie zrozumieć tej lekkomyślnej beztroski z jaką potraktowano sprawę ochrony lokatorów i wogóle cały ten tak ważny i tragiczny problem nędzy mieszkaniowej.

Ale podobno zniesienie ochrony lokatorów ma być właśnie głównym lekarstwem na nędzę mieszkaniową. Kamienicznicy (i wogóle kapitaliści), zwolnieni z więzów ustawy o ochronie lokatorów, mają podobno rozpocząć budownictwo mieszkaniowe na wielką skalę. Tu już mamy do czynienia z zaślepieniem albo z obłudą. Jak to? czyżby dotychczasowe doświadczenia praktyczne z ową inicjatywą prywatnego kapitału w budownictwie nie były dostatecznie wymowne?

Rząd robił przecież wszystko, ciągnął, że tak powiem, za uszy prywatny kapitał do budownictwa mieszkań. Pomagał ulgowymi kredytami, zachęcał zwolnieniem od podatków, ochrona lokatorów nie obowiązywała w nowych domach.

No i co z tego wyszło? Owszem, owszem prywatny kapitał korzystał, ze wszystkich tych prezentów i przywilejów. Budował, coprawda bez tego rozmachu, o jaki go podejrzewają zwolennicy zniesienia ochrony lokatorów, ale budował mieszkania luksusowe, dostępne dla tych wybrańców, co mogą płacić 150, 250, 300, 400 i 500 złotych miesięcznie za mieszkanie.

W budowę małych mieszkań dla biedaków, dla tych co zarabiają 120, 150 i 200 złotych miesięcznie prywatny kapitał wcale się nie angażował. Nie ma głupich. Co może zapłacić za mieszkanie taki nędzarz, zarabiający 100 i 120 złotych miesięcznie? Trzebaby mu chyba podnieść nędzną płacę. A potem niewiadomo, czy będzie miał wogóle pracę i zarobek. Nie! „lepiej nie zaczynać z tą nędzą"— myśli i będzie myślał prywatny kapitalista także po zniesieniu ochrony lokatorów, i jeżeli będzie budował domy mieszkalne, to jedynie dla tych, którzy będą mogli płacić i dużo płacić.

Trzeba zatym powiedzieć jasno i wyraźnie:

Zniesienie ochrony lokatorów w naszych polskich stosunkach i w naszych warunkach mieszkaniowych byłoby tylko prezentem dla kamieniczników. Kamienicznicy zamiast budowania nowych małych mieszkań (a o takie przecież chodzi), podnieśliby jedynie obecne ceny mieszkań starych.

Lokatorzy: robotnicy, pracownicy, rzemieślnicy, drobni kupcy wydani na łup lichwy kamieniczników, zmuszeni będą walczyć o podwyżkę płac, czy dochodów ze swych małych warsztatów lub sklepików. Rozpętanie niezmiernie ostrych walk socjalnych byłoby jedynym rezultatem zniesienia ochrony lokatorów. To jest pewne i to nie podlega żadnej dyskusji wśród ludzi, którzy nie zaślepieni interesem kamieniczników ani złudą inicjatywy budowlanej prywatnego kapitału, widzą interes szerokich mas, ubogiej ludności i rozumieją dobrze pojęty interes kraju.

Jeżeli zniesie się ochronę lokatorów i wyda najbiedniejszą ludność na łup lichwy mieszkaniowej, to dowiedzie się jeszcze raz, że dobrani posłowie nie spełniają tej roli, jaką mogą spełniać jedynie wybrani w wolnych wyborach przedstawiciele ludności!

JAN STAŃCZYK.

W obliczu Parlamentu Pracowniczego

Za kilka dni zbierze się w Warszawie Kongres, zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Pracowników Umysłowych.

Komisja ta skupia przeszło 40 związków pracowniczych, reprezentujących ponad 200 tysięcy członków. A więc siłę, nad którą nikt nie może przejść do porządku dziennego.

Kongres będzie obradował w chwili, gdy sytuacja dla świata pracy nie przedstawia się różowo. Nie będziemy szczegółowo omawiali spraw, mających być przedmiotem dwudniowych obrad. Świat Pracy przedstawia dzisiaj Polskę C, o ile nie D. Traktowany jest nie tak, jak na to zasługuje. Kongres musi dać na to odpowiedź. Musi jasno, odważnie określić swoje stanowisko wobec najaktualniejszych zagadnień państwowych.

Deklaracja pracownicza z 10-go września 1936 r. stanowić winna ramy uchwał kongresowych. Zgodnie z tą deklaracją stwierdzić trzeba, że „warunkiem mobilizacji sił społecznych jest rzeczywisty współudział warstw pracujących w rządzeniu państwem", że trwała poprawa może być osiągnięta przez organiczną przebudowę gospodarstwa, która umożliwi szybki wzrost dochodu społecznego; że nastąpić powinno przejęcie przez zarząd państwowy wielkiego przemysłu, przeprowadzenie reformy rolnej, podwyższenie płac, usprawnienie ubezpieczeń społecznych, przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego, zlikwidowanie bezrobocia, okrócenie czasu pracy, zabezpieczenie wolności zrzeszeń i t. d.

Nie podoba się pewnym zrzeszeniom deklaracja z 10 września 1936 r. i dlatego urządzają w tym samym czasie zjazd komitetu obrony praw pracowniczych. Deklaracja ich zdaniem ma charakter polityczny.

Krótkowidze! Nie warto z nimi dyskutować, zwłaszcza, gdy sam prezes tego komitetu „obrony praw" przyznaje, że zjazd ich nie będzie zbyt liczny i nie będzie miał charakteru masowej demonstracji.

Kongres Centralnej Komisji Porozumiewawczej wywołał żywe zainteresowanie w całej Polsce. Na wszystkich zebraniach przedkongresowych górowała niezłomna wola skonsolidowania ruchu pracowniczego i wywalczenia posłuchu dla żądań pracowniczych. Na wiecu krakowskim zebrani najżywiej, wprost entuzjastycznie, powitali hasło wspólnego bloku, z robotnikami i chłopami w dążeniu do zrealizowania celów, wspólnych tym trzem najpotężniejszym odłamom społecznym w Polsce. Masy pracownicze nie ograniczają już dzisiaj swych żądań do zaspokojenia potrzeb gospodarczych i społecznych, one pragną współudziału w rządzeniu państwem. I, trzeba było słyszeć te długotrwałe, gorące oklaski „dołów" pracowniczych, gdy padło wołanie: my chcemy zmiany ordynacji wyborczej i bezpośredniego wpływu na losy państwa, chcemy wespół z robotnikami i chłopami, wziąć całkowitą odpowiedzialność za obronność państwa i jego potęgę, chcemy Polski Wolnej i demokratycznej, wypowiadamy walkę totalizmowi wszelkich barw, domagamy się sprawiedliwości społecznej i uszanowania godności człowieka.

Taka jest wola i postawa mas pracowniczych: państwowych, samorządowych i prywatnych.

Kongres musi być odzwierciedleniem tych nastrojów! Musi pamiętać, że bez robotników i chłopów nie scalisz ruchu pracowniczego, nie osiągniesz celu.

Deklaracja wrześniowa obowiązuje. Masy pracownicze wierzą w realizowanie jej żądań.

Przypominamy uchwałę Klas. Związków Zaw. z października r. ub.:

„Kongres Zw. Zawod.: 1) wita z radością coraz częstsze objawy zbliżenia i braterstwa pracowników umysłowych i robotników, — które znalazły wyraz w szeregu solidarnych akcji przeciwko atakom kapitału, w obronie wspólnych praw i interesów o poprawę bytu.

2) stwierdza, że tylko na drodze solidarnej i zdecydowanej akcji mas robotniczych i pracowniczych w ścisłym przymierzu z rzeszami chłopskimi — świat pracy zdoła wywalczyć: warunki umożliwiające ciągłą poprawę bytu mas pracowniczych, zniesienie klęski bezrobocia i wolności demokratyczne.

3) stwierdzając, że deklaracja Związków pracowniczych z dn. 10 września 1936 roku jest krokiem naprzód w kierunku uaktywnienia oraz konsolidacji organizacyjnej i ideologicznej zawodowego ruchu pracowniczego, Kongres wyraża nadzieje, że dalszy rozwój tego ruchu w myśl najlepiej zrozumianych wspólnych interesów świata pracy pójdzie w kierunku konsolidacji, umasowania i ubojowienia niezależnych Związków Pracowniczych w ścisłym związku z ruchem robotniczym. Kongres przesyła braterskie pozdrowienia Związkom Pracowniczym, życząc im podwojenia szeregów oraz dalszych sukcesów w walce".

Deklaracja z 10-go września i uchwały październikowe — oto podwalina, na której niewątpliwie budować będzie kongres pracowniczy swe prace i swe wytyczne na przyszłość.

M. S.

Przeciw szantażowi i terrorowi

a w obronie wolności nauki

wystąpienie b. rektora Kulczyńskiego

Poinformowaliśmy czytelników przed kilku dniami o dymisji prof. Kulczyńskiego, rektora uniwersytetu lwowskiego i przyczynach tej dymisji. Prof. Kulczyński umieścił w jednej z gazet lwowskich list, będący potężnym aktem oskarżenia przeciw terrorowi i szantażowi nacjonalistycznemu na wyższych uczelniach. List ten, jako charakterystyczny dokument chwili, powtarzamy w całości. (Podkreślenia nasze. *Red.*).

Wobec rozmaitych głosów interpretujących fałszywie moje ustąpienie ze stanowiska Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza — *proszę o pomieszczenie następującego wyjaśnienia:*

Dnia 7 b. m. złożyłem urząd Rektora ponieważ nie chciałem położyć mego podpisu na akcie, który z imienia nazywa się „zarządzeniem władzy rektorskiej", w istocie zaś swojej jest wymuszonym pod presją terroru wekslem, który realizować ma stronnictwo polityczne a pokrywać Uniwersytet kosztem swego prestiżu i swych żywotnych interesów.

Stronnictwo polityczne, którego dziełem jest terror uprawiany na Uniwersytecie, głosi hasło bezwzględnej walki z ekonomiczną i kulturalną przewagą Żydów w naszym życiu, jednocześnie zaś głosi zasadę, że walkę tę prowadzić należy nie tylko od dołu, organizując bojkot i walkę konkurencyjną, ale także od góry, przez stwarzanie wyjątkowego ustawodawstwa, ograniczającego prawa żydów w Państwie i społeczeństwie.

Pierwszy postulat mieści się w ramach swobód organizacyjnych, jakie obowiązujące prawa pozostawiają społeczeństwu, drugi natomiast możliwy jest tylko w ramach pewnego reżimu, który obcy jest reżimowi, obowiązującemu w naszym Państwie. Ponieważ tak jest, nie podobna wymusić na władzach ustawodawczych i wykonawczych rozporządzeń i ustaw o charakterze wyjątkowym Nie można tego wymusić w szczególności ani na Rządzie ani na Sejmie, ponieważ władze te z platformy prawnej i konstytucyjnej zejść nie chcą, a są dość silne aby oprzeć się terrorowi.

Istnieją natomiast w Państwie Władze legalne i to wysokie Władze, które są wobec terroru bezsilne. Są nimi rektorowie i senaty akademickie. Władze te mają prawo do wydawania pewnych zarządzeń o charakterze ogólnym. Władze te stoją na czele instytucyj niezależnych i szanowanych, wywierających bardzo poważny wpływ na społeczeństwo, bo wpływ oparty o autorytet nauki.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby te właśnie władze i te instytucje sterroryzować, zmusić je do wydania zarządzeń o charakterze wyjątkowym i stworzyć tym sposobem precedens oraz silnie na społeczeństwo działający przykład, jak ustrój i ustawodawstwo winny w Państwie wyglądać. — Przykład ten oparty o prestiż nauki torować ma drogę do wprowadzenia analogicznych urządzeń w Państwie. Stąd hasło „urzędowego ghetta".

Ten dodatek „urzędowy" ma swoje istotne znaczenie, sprowadza bowiem cały problem zajmowania miejsc na salach wykładowych z platformy wolnego wyboru przez młodzież miejsc obok mniej lub więcej sympatycznych jej kolegów na platformę zarządzenia wyjątkowego, skierowanego przeciw jednej grupie narodowościowej, względnie religijnej młodzieży.

Że ten dodatek „urzędowe" ghetto ma swoją istotną wagę — dowiodły tego wypadki na uniwersytecie we Lwowie, gdzie zarządzenie, umożliwiające odseparowanie się od Żydów każdemu, kto z nimi obcować nie chce, nie uspokoiło stosunków i okazało się nie wystarczające. Brak mu bowiem posmaku i charakteru zarządzenia „wyjątkowego".

Na sprawę celowości ustaw wyjątkowych w stosunku do Żydów, na sprawę zbawienności reżimu politycznego, propagowanego przez hołdujące monopartyjnemu totalizmowi stronnictwa polityczne, każdy zapatrywać się może, jak mu się podoba. Za zbawienność tych recept odpowiedzialne jest wyłącznie stronnictwo polityczne, które jest ich autorem. W żadnym zaś razie ani Rektor, ani Uniwersytet ani nauka polska za zbawienność tych recept odpowiedzialności nie ponosi, ponosić nie może i nie chce.

Przymusowe angażowanie władz uniwersyteckich w realizowaniu i we wprowadzaniu w życie koncepcji polityczno - prawnej stronnictwa politycznego jest szantażem, wykonanym na uniwersytetach i na nauce polskiej — jest rabunkiem kapitału prestiżowego uniwersytetów i nauki na rzecz koncepcji politycznej stronnictwa.

Za szantaż, uprawiany na Uniwersytetach, płacą te czcigodne instytucje nie tylko swoim prestiżem, płacą one także swoją zdolnością do pracy i rozkładem swojego ustroju. Łatwo jest widzieć, że pod płaszczem pięknych haseł solidaryzmu narodowego, obrony polskości naszej kultury, dokonuje się rozbiór autonomii uniwersyteckiej, brutalne obdzieranie władz autonomicznych Uniwersytetu z ich godności, a nauki polskiej z jej praw wolnościowych jedynie zdolnych zapewnić jej rozwój.

Nauka nie może rozwijać się w warunkach przymusu nie dlatego, że takie jest widzimisię profesorów, ale dlatego, że nauka jest myślą wolną, a myśl, która wolną nie jest, nie jest myślą naukową. Bez nauki zaś trudno będzie żyć nie tylko uczonym, ale także i tym, których rękoma rozbiór polskiej nauki się dokonywuje.

Dr. Stanisław Kulczyński,

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza. — Lwów, dnia 11 stycznia 1938 r.

***

Jesteśmy zdania, że wystąpienia prof. Kulczyńskiego nie powinno minąć bez echa. Jeżeli prof. Kulczyński pisze, że władze akademickie są bezsilne wobec terroru, to on — zdaniem naszym — tylko częściowo ma rację! Faktem jest, że władze te łatwo ulegają terrorowi, a tu i owdzie nawet chętnie idą mu na rękę. Tylko jednostki — coprawda liczne — mają odwagę przeciwstawić się mu. Może wystąpienie prof. Kulczyńskiego wywoła konsolidację tych elementów nietylko w biernym oporze, ale w czynnej walce z terrorem i anarchią, podkopującymi fundamenty nauki i nauczania w Posce? !

Ale bezsilność władz akademickich ma i drugie źródło. Jest nim stanowisko Rządu. Pan Min. Oświecenia oświadczył publicznie, że jest przeciwny ghettu ławkowemu. Jakże to może być, że jednocześnie toleruje terror i szantaż, uprawiany na uczelniach i nie staje w obronie władz akademickich, walczących z tym terrorem? Obojętność Rządu zniechęca i te elementy z pośród profesorów, które chcą podjąć walkę z terrorem, ale bez poparcia Rządu ustąpić muszą. Niech nikt się nie powoła na autonomię uczelni, gdyż walka z anarchią i łobuzerstwem na uczelniach jest obowiązkiem władz i nie ma nic wspólnego z autonomią zakładów naukowych, jako placówek nauki i nauczania.

Refleksje

Dezynfekcja

I znowu jeszcze jeden proces! Po t. zw. sprawie Parylewiczowej, po procesie jarosławskim, po rozprawach urzędników skarbowych z Radomia, byłego starosty z Kartuz Czarnockiego, byłych starostów Twardowskiego, Krawczyka, inspektora Kowalika, byłego starosty Robakiewicza — nie wolno zadowolić się samymi tylko wyrokami Sądu i wyrazami oburzenia całego społeczeństwa.

Wobec tego masowego już niemal zjawiska trzeba szukać jego PRZYCZYN, — trzeba zbadać, DLACZEGO wśród funkcjonariuszów administracji państwowej istnieją korupcja i demoralizacja — i trzeba podjąć skuteczną akcję zaradczą.

Rząd i Sądy robią wszystko, by wytropić poszczególne zdemoralizowane jednostki i ukarać je, ale, niestety, to nie wystarcza.

Zaledwie zamknie się furta więzienna za jakimś b. starostą, b. inspektorem pracy czy urzędnikiem skarbowym, a już opinia publiczna zostaje wstrząśnięta nowym sensacyjnym, a nie mniej skandalicznym procesem. Jakaś syzyfowa praca, przy której człowiekowi zdają się opadać ręce bezradnie...

Zdaje mi się, że jeżeli ani surowe kary, ani „wychowanie państwowe", ani starania ministrów nie dają żadnego rezultatu, to widocznie dlatego, że stosowane w tej mierze metody nie były odpowiednie.

To jest tak, jak z zapluskwionym mieszkaniem. Poluje się w nim na każdą pluskwę, gdy tylko wysunie swój łepek, — a nie chce się popatrzeć pod ramy, pod meble, do środka. A tam przecież mogła się zagnieździć cała masa skrytych jajeczek i wychudłych, głodnych pasożytów — i nie pomoże nic, dopóki nie przeprowadzi się GRUNTOWNEJ DEZYNFEKCJI i nie oczyści się całego mieszkania.

Póki się tego nie zrobi, cały trud czyhania, czy gdzieś jakaś pluskwa „śmielszej natury nie wysunęła łba do góry" — będzie bezcelowym—i nie uchroni człowieka przed zalewem robactwa.

Jeśli się chce Państwo UZDROWIĆ, to przede wszystkim trzeba PRZEPROWADZIĆ DEZYNFEKCJĘ w jego administracji,— trzeba wytępić wszelkie zarodki zła, wymieść śmiecie, wywietrzyć mieszkanie i wpuścić do niego dużo „WOLNEGO" powietrza.

Jeśli się tego nie zrobi — będą tylko ofiary „systemu", a zapluskwienie pozostanie nadal.

n. t.

Monarchiści

Swego czasu do Komisariatu Rządu w Warszawie zwrócono się z podaniem o zarejestrowanie Związku Monarchistów.

Komisariat Rządu odmówił zarejestrowania takiego związku, a wskutek rekursu organizatorów do Min. Spr. Wewn., nadeszła odmowna odpowiedź z uzasadnieniem, iż działalność polityczna projektowanej organizacji musiałaby być połączona z szerzeniem haseł monarchistycznych, podważających sens i zasady republikańskiego ustroju Państwa Polskiego.

Wobec odmowy zarejestrowania związku, organizatorzy powołali do życia Stronnictwo Narodowych Monarchistów.

Na linii Tientsin-Pukou i pod Hankou

Wojska chińskie przeszły do natarcia

Japonia wskrzesza „tron smoka" w Pekinie

Wojska chińskie przeszły do ofenzywy wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukou oraz w rejonie Hankou.

W związku z tym donoszą, że wojska chińskie po dłuższych walkach zdołały wejść ostatecznie w posiadanie miejscowości Tsiling, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Urzędowe informacje chińskie zaznaczają poza tym, że oddziały chińskie, które znalazły się w krytycznym położeniu w okolicy Tenhsiem, zdołały uwolnić się od groźby otoczenia przez Japończyków i nacierają obecnie w kierunku Czanhajem.

Wreszcie rozpoczęto w okolicy Hangczou koncentryczne natarcie wojsk chińskich, przy czym kilka pułków zdołało się przeprawić przez rzekę Czientang, atakując pozycje japońskie, położne bezpośrednio w sąsiedztwie Hangczou.

***

Reuter donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek odjechał na front.

AKCJA JAPOŃCZYKÓW NA POŁUDNIU CHIN

Flota japońska bombardowała ostatnio wyspę Hainan, położoną na południe od Hongkongu, nieopodal od francuskich Indochin.

Aeroplany japońskie wykonały raid ponad Kantonem. Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że japończycy wkrótce przystąpią do większych operacji w basenie rzeki Kanton, starając się zapobiec przesyłce wielkiej ilości materiałów wojskowych do Chin poprzez Kongkong.

ZAJĘCIE WEIHSIEN

Japońska grupa operacyjna posuwająca się z Tsinan w kierunku Szantungu zajęła Weihsien, miejscowość położoną o 210 km. na wschód od Tsinan i 183 km. na zachód od Tsingtao.

CESARSTWO CHIŃSKIE Z ŁASKI JAPONII

Według doniesień z Tokio, narada cesarska uchwaliła odwołać ambasadora japońskiego z Chin oraz przeprowadzić wielką ofenzywę w południowych Chinach.

W czasie narady cesarskiej omawiana była także kwestia ustanowienia „tronu smoka' w Pekinie przy czym jako pierwszego cesarza chińskiego wymieniono cesarza mandżurskiego Kangteh.

Kom tet nieinterwencji zebrał się i... odroczył

Pieniądze na wyjazd ochotników z Hiszpanii już są

LONDYN. (ATE.) — W Londynie zebrał się pod przewodnictwem lorda Plymoutha komitet nieinterwencji, celem przedyskutowania przedłożonego przez sekretarza komitetu Heminga projektu premiera angielskiego odnośnie do uregulowania zagadnienia ochotników oraz przyznania praw strony wojującej.

Projekt rezolucji stanowi obszerny dokument zajmujący 100 stron druku maszynowego.

Projekt przedkłada konkretne propozycje odnośnie do składu osobowego komisyj, które będą musiały być wydelegowane do Hiszpanii, przyczym zapaść musi decyzja w sprawie zasadniczej kwestii ustalenia narodowości do których należyć mają członkowie tych komisji.

Wobec licznych wyłaniających się trudności oraz konieczności zasięgania opinii w Barcelonie i Salamance ogólnie liczą się z tym, że dokładne uzgodnienie projektu rezolucji wymagać będzie kilka posiedzeń komitetu nieinterwencji.

Komitet odroczył się do czwartku przed południem.

Komunikat urzędowy zaznacza, że uzyskano aprobatę wszystkich reprezentowanych w komitecie państw w sprawie wyasygnowania sumy w wysokości 5 tys. funtów szterlingów celem przygotowania odtransportowania ochotników cudzoziemskich. Na podstawie powyższej uchwały przewodniczący komitetu lord Plymouth zaangażował już szereg fachowców w tej liczbie również lekarza dla zbadania kwestii sanitarnych związanych z odtransportowaniem ochotników. Ponadto komunikat zaznacza, że również kwestia opracowania szczegółów technicznych związanych z odtransportowaniem ochotników.

***

Na ogół — jak donosi PAT — wyniki dyskusji w podkomitecie nieinterwencji są negatywne, i jak dotąd porozumienie w sprawie propozycyj technicznych, opracowanych przez ekspertów, nie zostało osiągnięte.

Należy przy tym zauważyć, że ze strony brytyjskiej i francuskiej najwyraźniej nie wykazywano zbyt wiele ustępliwości i odbiera się wrażenie, że ostatnie walki o Teruel wpłynęły w pewnym stopniu na stanowisko obu mocarstw.

Rola Funduszu Pracy

Sprawa zwiększenia środków — Budownictwo mieszkań robotniczych

Dnia 11 stycznia b. r. w gmachu ministerium opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem pana ministra opieki społecznej Mariana Kościałkowskiego posiedzenie rady Funduszu Pracy.

P. minister stwierdził m. in.:

„W pierwszych trzech kwartałach 1936 r. Fundusz Pracy zanotował ściśle 471.071 zapośredniczeń. W takim samym okresie 1937 r., a więc w roku koniunkturalnym znacznie lepszym, zapośredniczeń było 495.573, a więc zaledwie około 20 tysięcy więcej. Stan bezrobocia w cyfrach absolutnych również zbyt różowo się nie przedstawia. Głównie zaś zastanawiające jest zjawisko, że stan zatrudnienia zwiększa się, a ilość zatrudnionych, że ich tak nazwę, starych bezrobotnych, zmniejsza się, w bardzo małym stopniu. Tłumaczy się to między innymi tym, że zakłady pracy wchłaniają z najróżnorodniejszych względów znaczną ilość robotników, których przerzuca do miast bieda wsi polskiej. Brak czujności pod tym względem mógłby doprowadzić do tego, że na wypadek zahamowania się koniunktury rynek pracy znalazłby się w sytuacji znacznie gorszej, aniżeli w okresie minionego kryzysu, bowiem pozostaną dawni bezrobotni plus emigranci ze wsi.

P. minister mówił dalej o „akcji wiejskiej" w celu zahamowania dopływu bezrobotnych do miast oraz o sprawie szkolenia młodocianych.

Na wstępie Rada Funduszu Pracy wysłuchała przemówień dyrektora funduszu pracy płk. Michała Gnoińskiego z działalności instytucji za okres ubiegłych miesięcy roku budżetowego 1937/38.

Preliminarz budżetowy na r. 1938/39 referował wicedyrektor M. Biesiekierski. Sprawozdanie komisji pomocy społecznej i wnioski w zakresie dalszej działalności funduszu pracy przedstawił poseł dr. Z. Madeyski. Sprawozdanie komisji zatrudnienia i postulaty w zakresie komisji przedstawił p. Dr. Urbański. Wytyczne działalności Funduszu Pracy w zakresie zatrudnienia, polityki płac, jako też program robót w roku 938/39 przedstawił wicedyrektor dr. St. Paczyński. Wytyczne akcji pomocy doraźnej i społecznej referował naczelnik S. Szmmowski.

Dyskusję otworzył Prezydent m. st. Warszawy p. St. Starzyński, który stwierdził, że fundusz pracy ma cel podwójny: społeczny — zatrudnienie bezrobotnych i ekonomiczny — podniesienie gospodarcze kraju. Obecnie w stadium poprawy gospodarczej ten drugi cel winien dominować. Mówca podkreślił, że fundusz pracy jest w tej chwili jedynym właściwym źródłem finansowania inwestycyj miejskich.

Prof. Adam Krzyżanowski stanął na stanowisku, że wpływ zaciągania pożyczek na cele zatrudnienia bezrobotnych na sytuację finansową Funduszu Pracy jest ujemny. Mówca stanął na stanowisku, że pożyczki te są w istocie rzeczy pożyczkami, zaciąganymi przez państwo, które winno je przekazywać funduszowi pracy pod postacią dotacji.

Rada zaakceptowała dwa dezyderaty: 1) wyjednanie decyzji, aby dopłata ze skarbu państwa do wkładek z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, wpłacanych przez pracowników i warsztaty pracy wpływała do kasy Funduszu Pracy w wysokości 50 proc., przewidzianej przez ustawę, co oznacza zwiększenie tych wpływów w roku budżetowym 1937/38 o 15 milionów zł. 2) aby robotnicze budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych było finansowane nie tylko przez Fundusz Pracy, ale również przez innych udziałowców tej spółki, przede wszystkim zaś przez B. G. K.

Pan minister opieki społecznej, zamykając posiedzenie stwierdził, że ogólne linie polityki walki z bezrobociem i pomocy dla bezrobotnych, nakreślone przez władze funduszu pracy, zostały przez radę F. P. zaakceptowane.

Przyjęcie korpusu dyplomatycznego

na Zamku

Dnia 11 stycznia Pan Prezydent R. P. i pani Mościcka corocznym zwyczajem podejmowali obiadem na zamku królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, mgr. Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział Pan Marszałek Śmigły Rydz, członkowie Rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie zawierające życzenia noworoczne *dla Pana Prezydenta R. P.*, jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia.

Przemówienie wygłosił ks. nuncjusz Cortesi, a odpowiedział na nie P. Prezydent R. P.

P. Prezydent zaznaczył m. in.:

„Doświadczenia uczą nas, że nie można jednym aktem, jednym podpisem, jedną koncepcją zmienić od razu tych dziedzin życia międzynarodowego, które budzą niepokój i troskę, ale wierzymy również, że istnieje możność stopniowego układania stosunków między narodami na podstawach lepszych i sprawiedliwszych".

A na zakończenie powiedział:

„Życzę, ażebyśmy wszyscy w nadchodzącym roku mogli na podstawie realnych faktów nabyć więcej optymizmu i przeżyć mniej rozczarowań".

Regent Horthy w Polsce

PAT donosi: Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. Regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent przyjmie Regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie gościa na polowanie do Białowieży.

Aresztowanie ajenta Francji w Irunie

Havas donosi z Bayonne, że został aresztowany francuski agent konsularny w Irunie. Interwencje francuskich agentów dyplomatycznych polityków nie dały dotychczas wyników.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Sprawy wymiany jeńców

w Hiszpanii

W londyńskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że rokowania, przedsięwzięte za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i ambasady brytyjskie w Hendaye w sprawie wymiany jeńców między walczącymi w Hiszpanii stronami są na najlepszej drodze i że wkrótce rozpocznie się wymiana tych jeńców w grupach po 25 osób.

Ze strony Rządu hiszpańskiego wyrażane są zastrzeżenia i obawy o los jeńców, skazanych przez powstańców na śmierć. Sir Robert Hodgson otrzymał ze strony Rządu w Burgos zapewnienie, że żadne wyroki śmierci nie zostały wykonane.

„Żadne istotne zmiany nie zachodzą"

Oświadczenie nowego szefa „Ozonu"

PAT donosi: szef Obozu Zjednoczenia narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

„Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika płk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego Obozu za jego pracę a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach Obozu cechą nie pospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu. Wskazaniem naszym pozostają ndal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza - Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dn. 21 lutego ub. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei jednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy której doniosłość mnie porywa. Chcę, aby zapał ten udzielił się mym kolegom-współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny. Jeśli praca ta, po męsku wytrwała, rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami".

„Rozkaz" organizacycny Z. M. P

We wtorek 11 b. m. kierownik Z.M.P. p. Jerzy Rutkowski wydał „rozkaz" organizacyjny do członków Związku.

Po za stekiem frazesów oklepanych, znajdujemy w „rozkazie" następujący ustęp poświęcony płk. Kocowi:

„Ideowość, siłę woli, podporządkowanie taktyki ideologii przeciwstawiał skutecznie płk. Adam Koc próbom utworzenia „frontu ludowego' w Polsce, kierowanego przez komunę. Dziś płk. Adam Koc ustąpił z szerszego odcinka pracy — z szefostwa OZN. Ustąpienie to w niczym jednakże nie umniejsza jego zasadniczego autorytetu dla Związku Młodej Polski, który dla żadnych względów, w niczym i nigdy nie zejdzie z linii ustalonej w deklaracjach z dnia 21 lutego i 28 czerwca ub. r. Stosunek Z.M.P. do wszelkich organizacji tak starszego jak i młodego pokolenia normowany będzie nadal pionem ideowym Z.M.P., który w życiu polskim zrealizowany być musi bez względu na działanie sił wrogich Polski".

Komisja sejmowa odrzuciła poprawki Senatu

do ustawy lokatorskiej

We wtorek obradowała Komisja Prawnicza Sejmu, która większością głosów odrzuciła wszystkie zmiany wprowadzone przez Senat

Poprawek tych bronili posłowie dr. Sommerstein i p. Holyński.

Stanowisko komisji nie przesądza wyniku na plenum Sejmu, gdzie wymagana jest kwalifikowana większość trzy piąte głosów obecnych na posiedzeniu posłów dla odrzucenia poprawek Senatu.

Najdziwniejszy teatr

na świecie

Istnieje taki najdziwniejszy na świecie teatr, gdzie widz niewtajemniczony, dopiero po dłuższym czasie spostrzega, że świetnie grający i swobodnie poruszający się po scenie aktorzy — to ociemniali.

Teatr eten znajduje się w Chicago.

Rok czasu trwają próby. Ociemniały aktor musi bowiem nie tylko opanować rolę pamięciowo, lecz wystudiować mimikę twarzy i gestykulację, musi nie tylko osowić się z sytuacją sceny, lecz działać dosłownie, jak człowiek widzący.

Opanowanie pamięciowe roli, to najłatwiejsze zadanie dla ociemniałego aktora. Zaproszeni artyści teatrów amerykańskich recytują głośno poszczególne role wobec niewidomych wykonawców. Przewrażliwiony słuch ociemniałego chwyta szybko modulację ich głosu i przyswaja ją sobie ze ścisłością niemal płyty gramofonowej. Pisane wypukłem pismem Brailla role pozwalają na precyzyjne wystudiowanie.

Trudność polega na przyswajaniu sobie mimiki i gestykulacji. Miss Dorothy Proesch, reżyserka i dyrektorka Braille Theatre Group w Chicago, niezmordowanie całymi godzinami w ciągu trwania rocznych prób służy ociemniałym aktorom jako żywy manekin.

Jej to, poprzednio przez nią wystudiowane gesty z grą twarzy, ociemniały aktor kopiuje przy pomocy dotyku palcami i przenosi je na swą twarz, na swoje ciało.

To praca niezwykle żmudna. Trzeba długiej i cierpliwej gimnastyki muskułów i twarzy, by martwa ta twarz ożywiła się i poczęła grać uczuciami, dostosowanymi do tekstu roli. Martwe oczy uczą się imitować oczy, które widzą.

Gimnastyka nie wywoła jednak w tych oczu żywych blasków. Trzeba ten brak pokryć żywą grą twarzy i pewnością ruchów. Trzeba wielkiego wysiłku i uporczywych studiów, by to osiągnąć.

A jednak jest to osiągalne, dzięki dywanom.

Swoboda, z jaką poruszają się ociemniali aktorzy, jest zadziwiająca. Ta doskonałość osiągnięta jest dzięki dywanikom, rozłożonym przemyślnie na scenie. Te dywaniki — to sufler teatru ociemniałych. Aktor nie tylko dzięki dywanikom wie, gdzie ma kierować całkiem pewnie swe kroki po scenie, ale odczytuje ich treść po grubości ich, wyczuwanej przez cienką podeszwę obuwia.

Grubość tych dywaników przypomina mu poszczególne sytuacje, podpowiada z sumiennością suflera, czy w danym miejscu ma siąść, czy klęknąć, gdzie należy obrócić się i w którą stronę, jak trafić do drzwi.

Bo w teatrze ociemniałych każdy milimetr ma swoje przeznaczenie, każdy sprzęt stoi najdokładniej na miejscu, wyznaczonym przez scenarjusz i reżysera.

(„Praca Ociemniałych").

Piekło wojny

Straszliwa śmiertelność wśród Chińczyków

W ciągu pierwszego tygodnia stycznia zmarło w międzynarodowej koncesji w Szanghaju 2000 Chińczyków. Ten niezwykły wzrost śmiertelności przypisać należy mrozom, licznym chorobom wśród uchodźców, a zwłaszcza epidemii szkarlatyny, która pociągnęła za sobą znaczną ilość ofiar wśród dzieci.

WIADOMOSCI SPORTOWE

HOKEJ

ECHA NIESPORTOWEGO ZACHOWANIA SIĘ DRUŻYNY ROTWEISS W KRYNICY.

Zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego zdecydował się zwrócić do niemieckiego związku hokejowego z pismem, w którym przedstawiona będzie sprawa niesportowego zachowania się drużyny berlińskiej Rotweiss podczas turnieju w Krynicy. Jak wiadomo, berliński Rotweiss, niezadowolony z decyzji sędziego, zeszedł samowolnie z lodowiska podczas meczu Rotweiss—Jaworzyna.

TENIS

PO KTÓREJ STRONIE BĘDZIE GRAŁ BUDGE?

W czasie swego pobytu w Sidney najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, zapytywany był przez dziennikarzy, jak się on zapatruje na t. zw. otwarte turnieje, w których biorą udział zawodowcy i amatorzy. Budge odpowiedział lakonicznie, że sam weźmie udział w takim turnieju, który się odbędzie za kilka miesięcy w Nowym Jorku na fundusz pomocy dla dzieci. Turniej zgromadzi czterech najlepszych amatorów, którzy walczyć będą z czterema najlepszymi zawodowcami świata. Budge odmówił jednak odpowiedzi, po której stronie będzie on grał.

IRLANDCZYK ROGERS WYGRYWA PIERWSZY TURNIEJ TENISOWY NA RIWIERZE.

Na Riwierze rozpoczął się już sezon międzynarodowych turniejów tenisowych. Pierwszy turniej, rozegrany w Cannes, przyniósł potrójny sukces Irlandczykowi Rogersowi. Wygrał on grę pojedyńczą, grę podwójną panów wraz z Ellmerem, wreszcie grę mieszaną wraz z Thomas.

BOUSSUS ZWYCIĘŻA W TURNIEJU TENISOWYM W ST. MORITZ.

W St. Moritz zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem wielu wybitnych tenisistów Francji, Niemiec, Szwajcarii i Austrii.

W grze pojedyńczej panów zwyciężył Brussus, bijąc w finale Fereta.

NARCIARSTWO

PORADNIA NARCIARSKA W WARSZAWIE.

W Warszawie czynna jest stała poradnia narciarska Warsz. Klubu Narciarskiego. Poradnia dostępna jest dla wszystkich, interesujących się sportem i turystyką zimową. Informacje udzielane są w środy w godzinach od 18 do 20-ej. Adres: Marszałkowska 97.

Sprawa o zabójstwo pasera przed sądem

Cała rodzina skazana na więzienie

W Sądzie Okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym wielce sensacyjna sprawa odsłaniająca kulisy walk pomiędzy paserami. Zainteresowanie procesem było tak wielkie, że trzeba było wezwać większy oddział policji celem pilnowania porządku na sali sądowej, która nie mogła pomieścić całej publiczności. Ławę oskarżonych zajęła cała rodzina Bergerów. Sądzono mianowicie: ojca, 38-letniego Ojzera, matkę 35-letnią Chanę Chaję oraz dwu jej synów nieletnich: 16-letniego Michała i 18-letniego Mordkę Srula. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

W dniu 27 sierpnia ub r. pomiędzy paserką Chaną Chają Bergerową ,a paserem Calelem Szeinfeldem wynikła sprzeczka na tle podziału zysków ze sprzedaży skradzionych rzeczy o 1,30 zł. W czasie sprzeczki Szeinfeld zwymyślał swą antagonistkę i uderzył ją w twarz. Ta zaczęła mu się odgrażać, mówiąc, że gdy tylko jutro synowie jej wyjdą z więzienia, pomszczą jej krzywdę i krew się będzie lała. Nazajutrz Szeinfeld przechodził ulicą Podrzeczną w towarzystwie swej żony Ruchli, szwagra Skórnickiego i znajomego Kalmy Kirszencweiga. Szeinfeld niósł jakieś dziecko na ręku. W pewnej chwili podbiegł do Szeinfelda Ojzer Berger i powiedział, aby Szeinfeld oddał dziecko, gdyż ma z nim o czymś pomówić. Szeinfeld jednak nie mi towarzyszami. Nagle pojawiła usłuchał go i dalej szedł ze swysię Bergerowa, która podała mężowi żelazny łom. Ten uderzył Szeinfelda żelazem w głowę.

Napadnięty zdążył jeszcze wydobyć nóż z kieszeni i usiłował się rzucić na napastnika, ale siły odmówiły mu posłuszeństwa i runął na ziemię. Wtedy dobiegli do niego bracia Michał i Mordka Bergerowie i zaczęli mu zadawać ciosy nożem w plecy. Gdy szwagier napadniętego Skórnicki usiłował stanąć w obronie Szeinfelda, otrzymał również dwa ciosy nożem w plecy z tyłu. Przewieziony do szpitala Szeinfeld zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

W wyniku rozprawy sąd skazał Ojzera Bergera i Chanę Chaję Bergerową po półtora roku więzienia, Michała Bergera na umieszczenie w domu poprawczym, zaś Mordkę Bergera na 3 lata więzienia.

Sprytne kombinacje firmy Steinert

W fabryce włókienniczej Steinerta przy ul. Piotrkowskiej 276 panują zaiste dzikie stosunki pracy.

Firma, chcąc uchylić się od płacenia robotnikom za urlopy, wprowadziła system utrzymywania rezerwy bezrobotnych przy fabryce, zwalniając co 3 miesiące część robotników na pewien okres czasu. Wskutek czego robotnicy nie mogą nabyć prawa do urlopu. Zostają oni w ten sposób pozbawieni również prawa do niektórych świadczeń.

Od lat 6 robotnicy tej firmy nie korzystali z urlopów. Firma nie przestrzega również umowy zbiorowej.

Dopiero w r. 1936 w wyniku strajku na tkalni firma zgodziła się na udzielenie tkaczom urlopów, jednakże zwolniła ona następnie z pracy 4 robotników-przywódców akcji.

W sierpniu 1937 r. w odpowiedzi na przeprowadzoną przez firmę redukcję i odmowę udzielenia urlopów zastrajkowała przędzalnia. Po 24-godzinnym strajku firma ustąpiła, wycofując redukcję i zobowiązując się do wypłaty należności za urlopy.

Firma, widząc, że uświadomieni robotnicy zdołali poprzez walkę zdobyć należne im prawa, postanowiła złamać organizację klasową na fabryce.

Gdy w dniu 30 grudnia robotnicy przybyli do kantoru po wypłatę dowiedzieli się, że firma nie dopuści do pracy 10 robotników, zatrudnionych na przędzalni — członków związku klasowego.

W pierwszym dniu pracy po świętach dnia 3 stycznia wybuchł strajk w obronie zredukowanych. Firma została zmuszona do wycofania redukcji.

Trujący pył niszczy płuca łodzian

Kiedy fabrykanci zainstalują urządzenia ochronne?

Londyńczycy przyzwyczaili się do swojej mgły, łodzianie — do dymu i pyłu z kominów łódzkich. Inna rzecz, że „przyzwyczajenie" to na zdrowie nam nie wychodzi. Płuca łodzianina różnią się bezwątpienia od płuc mieszkańca każdego innego miasta w Polsce.

Wielką sensację wywołała kilka miesięcy temu wiadomość o procesie sądowym wytoczonym Elektrowni łódzkiej przez ludność zamieszkującą w pobliżu Elektrowni. Dym i pył, wydobywający się z kominów Elektrowni zatruwał im poprostu życie. Nawet latem musieli szczelnie zamykać okna, gdyż gęsty pył pokrywał i niszczył garderobę, meble i ściany mieszkań.

W skardze swej mieszkańcy twierdzili, że pył ten jest bardzo szkodliwy dla zdrowia ludzi i niszczy wszelką roślinność w okolicy.

Sąd skargę okolicznych mieszkańców odrzucił, jednakże jesteśmy pewni, że sprawa ta będzie musiała być jeszcze raz rozpatrzona.

Otóż firma Horak w Rudzie Pabianickiej zainstalowała w kominie fabryki pochłaniacz, który wciągu jednego tylko dnia wstrzymał 150 klg. drobnych cząsteczek pyłu węglowego. Jest to cyfra wprost przerażająca. Teraz ocenić możemy, ile cząsteczek pyłu unosi się w powietrzu na ulicach Łodzi, gdzie przecież mieszczą się fabryki o wiele potężniejsze, niż fabryka Horaka. I pył ten dzień w dzień wdychamy, niszcząc sobie systematycznie płuca.

Nieraz pisaliśmy już o tym, że zapobiedz temu niebezpieczeństwu można przecież z łatwością. Należy zmusić fabrykantów do zainstalowania pochłaniaczy, które, zatrzymując pył, oczyszczą powietrze od szkodliwych cząsteczek. Niestety, wołania nasze zostały głosem wołającego na puszczy. Nie spieszy się fabrykantom do wprowadzenia urządzeń, które przyczyniłyby się do podniesienia stanu zdrowotności naszego miasta.

Również Elektrownia, zamiast zainstalować pochłaniacze, woli procesować się z mieszkańcami i dalej zatruwać powietrze.

Już czas najwyższy, by odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą.

Jest to kwestia zdrowia wszystkich mieszkańców Łodzi.

Z Sądu Pracy w Łodzi

Sąd Pracy w Łodzi wznowił w dniu wczorajszym rozprawy po przerwie świątecznej. Na wokandzie sądu znalazła się wczoraj niezwykle charakterystyczna sprawa z oskarżenia Arnolda Krykusa, zam. ul. Narutowicza 30 przeciw krawcowi Joskowi Mordkowiczowi, zam. przy ul. Piotrkowskiej 109 o odszkodowanie z tytułu trzymiesięcznego wypowiedzenia, urlopu i zaległości. We wrześniu r. ub. Mordkowicz, nabrawszy swych wierzycieli na znaczne sumy, uciekł z Łodzi, zostawiając mieszkanie z meblami.

W związku z tym prowadzone jest przeciw Mordkowiczowi dochodzenie karne przez Ubezpieczalnię Społeczną o zatrzymanie potrącanych personelowi składek ubezpieczeniowych.

Sąd Pracy odroczył rozprawę i postanowił zobowiązać Mordkowicza do osobistego stawiennictwa.

Donieśliśmy w swoim czasie o ogłoszeniu przez Wydział Cywilny Sądu upadłości wspólnikom i udziałowcom kawiarni „Europejskiej", przy ul. Piotrkowskiej 111, którzy pozostali winni znaczne sumy różnym swym wierzycielom. Pomiędzy nimi znalazła się Rywka Najberg, która pracowała w kawiarni tej w charakterze kasjerki z pensją miesięczną 80 zł. wraz z obiadami. W związku z likwidacją kawiarni została ona poszkodowana na sumę 462 zł. Z ramienia masy upadłościowej kawiarni „Europejskiej" występował adw. Kosakowski, który oświadczył, że powódce należy się jedynie 130 zł., wnosi jednak o oddalenie skargi i przekazanie jej sprawy sądowi handlowemu. Sąd po naradzie zawiesił postępowanie, postanawiając przekazać sprawę sądowi handlowemu.

Wiktor Mike, zam. przy ul. Narwot 24, pracował przez szereg lat w oddziale łódzkim Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce, w charakterze księgowego z pensją 300 zł. miesięcznie. Wskutek zwolnienia go z pracy, Mike wystąpił przeciw swemu pracodawcy do Sądu Pracy, roszcząc sobie pretensje z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych oraz 3-miesięcznego wypowiedzenia, łącznie w sumie 1.600 zł. Firma złożyła zaświadczenie, że Mike wydalony został z pracy wskutek ujawnienia tajemnic handlowych. Sąd Pracy oddalił skargę Mikego, jako nieuzasadnioną.

Tabela wygranych

6 dzień ciągnienia IV klasy 40-ej loterii państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

15.000 zł. Nr. 111398.

10.000 zł. Nr. 7309 17611 102624.

Po 5.000 zł. Nr.: 72248 89504 100781.

Po 2.000 zł. Nr.: 16938 29213 41190 47310 108458 110355 113624 116165 152673 171964 172405 182276

Po 1.000 zł. Nr.: 7196 13628 26375 32651 36050 40663 50255 54385 54922 59601 73115 75537 78651 82339 87233 92366 106752 108524 109967 114857 117131 122834 138039 138863 152751 154962 153843 159288 161443 180675 191647.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

69 174 280 314 52 480 90 810 1100 1235 461 540 64 602 64 768 809 938 61 2047 163 287 96 360 517 38 655 3057 74 169 668 834 962 4023 141 88 474 583 660 79 81 93 848 52 65 5079 205 21 52 42 655 737 820 44 927 6101 27 486 559 79 727 937 7018 223 303 44 64 561 779 955 93 8201 301 444 584 613 45 74 801 916 9147 536 675 733 923 41 79 10060 84 200 87 417 567 872 910 11028 48 146 232 317 61 413 22 574 680 12040 53 66 393 455 524 48 848 13256 677 86 709 831 917 14173 30 569 813 965 15082 114 46 244 85 382 93 707 881 16072 139 245 315 421 29 73 505 665 866 990 17058 75 210 73 553 658 87 812 918 75 18011 119 252 550 84 784 922 19113 350 406 582 755 811 39 967 20295 400 21 55 709 42 873 21098 161 279 343 408 19 27 685 776 82 828 52 22078 109 275 435 56 551 70 620 920 63 23026 28 76 512 672 824 37 926 94 98 24148 238 574 635 25094 141 444 545 648 65 788 903 8 27 26233 570 673 930 27110 273 371 77 543 674 28007 344 486 90 704 24 57 80 29120 570 621 48 709 33 48 30054 296 305 22 552 703 5 816 928 66 31224 91 354 433 38 63 608 725 92 975 86 32150 457 827 33479 567 672 909 34054 216 533 677 989 35151 76 93 95 254 311 446 63 588 615 61 745 813 951 36192 5 347 658 82 736 58 937 544 37003 148 554 767 77 38075 305 45 780 808 74 928 39031 49 159 244 412 34 42 558 952 40021 292 3115 43 68 450 71 78 86 555 603 81 790 882 41073 122 56 223 300 488 89 576 607 809 66 42103 513 23 39 729 65 972 43144 373 86 653 803 17 99 959 88 44167 73 423 593 614 25 790 862 952 45315 507 41 632 976 46341 512 638 46 737 821 902 47031 298 324 476 617 93 774 840 48023 362 44 74 685 749 92 818 74 49385 89 454 91 715 822 979.

50094 280 694 785 800 50 51051 139 209 10 65 388 549 685 808 9 975 52426 522 862 922 53056 132 222 52 325 675 740 927 74 54051 84 102 50 317 49 96 418 552 89 687 787 916 29 55 55068 86 102 55 57 273 329 402 3 33 67 503 625 33 762 64 94 835 61 916 88 56089 138 87 347 534 822 57130 320 71 793 58080 120 23 274 89 317 36 535 36 616 65 710 27 45 826 62 954 59003 22 204 42 54 502 42 704 19 54 55 825 29 972 60370 420 549 645 49 73 801 61206 338 99 472 549 611 830 905 62119 354 57 68 97 494 502 699 711 818 55 63051 52 190 218 43 53 340 65 84 417 508 77 690 946 85 64074 84 85 182 57 378 98 549 649 707 815 65025 180 285 949 66173 266 98 451 516 67107 13 204 40 394 515 695 733 855 901 21 8337 62 458 540 47 891 973 9034 217 80 467 536 49 96 628 87 915 70126 47 450 943 71297 345 91 534 77 604 741 902 21 3 262 72050 53 61 92 104 46 70 257 384 89 73009 67 169 260 89 364 485 522 747 81 846 984 97 74245 408 29 45 796 987.

75056 308 402 19 507 916 76114 276 7899 385 674 778 848 987 77053 95 276 310 446 77 511 56 696 713 78084 292 359 998 79028 55 185 504 51 634 810 80017 345 46 429 588 722 65 89 81413 16 79 621 744 93 833 967 82003 155 67 77 208 347 572 302 46 94 756 912 83139 337 423 626 771 848 84 950 84038 124 233 35 72 404 45 601 11 91 978 85025 123 360 530 56 68 751 76 822 902 86103 252 98 455 66 826 60 974 87008 29 156 264 528 970 88044 183 89 230 392 600 ? 8 73 700 96 870 910 26 48 89076 114 70 220 445 517 625 723 78 859 63 97 935 90141 492 615 49 746 54 929 73 91012 122 37 315 444 55 538 99 637 803 944 62 92078 105 21 245 309 16 18 416 632 962 93067 149 346 62 429 579 613 19 68 706895 94011 131 306 569 884 980 95 95071 127 41 95284 346 71 508 758 68 76 80 859 85 959 96030 750 96 824 916 97063 94 199 365 426 71 553 641 910 47 98054 227 397 535 48 90 636 77 718 56 67 964 76 99026 157 320 95 534 55 86 644 49 75 856 959 84.

100044 153 202 64 310 87 95 765 826 120 49 101012 124 67 220 53 363 779 877 102064 94 188 95 247 491 514 103106 13 25 298 425 548 872 958 104185 242 380 521 49 57 702 855 983 105063 211 322 436 656 912 106118 280 96 392 460 524 716 61 833 72 107267 471 598 666 783 108153 56 63 81 97 453 538 637 69 749 827 42 930 77 109084 89 215 51 524 803 79 110050 322 57 457 502 46 70 676 790 913 47 111023 34 143 90 204 70 7 84 483 532 726 75 990 112193 206 344 56 496 97 519 55 605 724 866 915 113116 45 92 284 513 44 649 67 790 809 114015 160 73 350 52 475 799 834 61 922 115276 375 588 666 766 986 116157 227 506 80 611 737 60 79 997 117205 27 76 329 63 64 436 625 742 842 95 941 118010 166 211 305 68 433 97 791 835 943 119040 158 60 234 71 335 99 505 670 717 12085 188 610 770 861 977 90 121 103 315 724 811 910 12238 104 550 836 941 123341 411 61 515 794 841 62 124167 217 36 88 631 25046 122 217 340 75 94 481 578 728 824 126182 487 618 711 23 977 127087 168 87 249 81 332 92 616 57 849 128007 229 37 504 64 639 866 978 129195 415 638 748 872 919 130079 80 135 320 436 654 847 131004 201 368 415 632 747 132085 185 285 437 692 830 31 96 133103 67 92 306 57 414 540 99 727 968 134097 214 350 346 555 608 47 50 704 876 962 135123 355 481 503 647 794 136069 119 54 256 73 861 137054 101 527 824 996 138029 68 140 66 675 139246 351 464 511 80 653 737 96 882 960 140055 134 97 212 38 61 664 70 728 970 141166 326 581 142287 428 86 612 715 41 889 909 143006 107 75 87 219 83 408 553 75 691 791 929 52 144000 127 282 408 63 812 145041 77 226 396 558 603 41 53 707 23 826 40 63 82 146151 56 671 912 24 147561 711 855 95 148029 110 93 98 277 465 75 532 77 774 80 809 79 991 149072 126 448 825 948

150072 183 201 313 450 668 92 883 926 151081 217 336 87 438 559 745 807 152001 102 85 358 528 671 781 968 153042 211 22 31 401 659 710 154069 155 273 822 32 908 76 155095 198 257 301 3 472 522 707 28 852 156127 37 9 606 80 737 46 157040 106 355 636 720 812 50 77 158843 159031 65 220 30 421 41 92 513 611 68 745 873 982 3 160172 216 391 582 659 824 992 161251 4 591 554 162137 260 72 313 38 44 6 421 532 50 621 705 65 830 62 163027 164273 353 547 61 676 748 345 940 164018 73 143 260 83 344 54 64 84 494 656 792 945 165100 97 224 50 323 858 166053 254 61 358 440 5 708 85 876 80 921 167160 207 347 616 38 50 840 70 941 69 168044 64 94 170 291 665 47 88 787 958 169222 326 693 762 922 74 170295 724 60 925 48 171187 319 70 84 561 714 94 172058 491 528 805 648 69 95 173107 31 232 566 8 779 850 944 174078 237 328 515 74 659 740 963 175109 321 428 545 176354 486 786 891 177199 214 86 302 405 939 65 83 717 54 984 178025 9 38 43 66 382 496 596 655 910 38 42 179012 293 321 466 92 556 68 783 832 7 923 180229 326 410 570 689 848 181161 5 217 317 906 71 182062 123 69 264 92 399 983 183077 127 48 327 814 985 184051 127 456 876 185284 365 695 186255 91 343 604 750 807 847 92 908 187009 67 240 82 94 374 679 763 188132 432 520 83 633 91 942 189096 170 537 52 92 6 703 82 875 80 949 190126 391 440 84 553 889 191083 284 728 867 192174 213 59 636 780 59 826 193128 86 270 761 851 194004 31 258 416 710 43 5 950.

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

658 819 24 1121 72 2467 3290 369 517 44 726 4039 219 488 750 838 5072 98 768 95 946 6245 89 548 842 7372 8191 744 9507 655 815 31 945 55 10393 545 602 8 723 978 99 11207 320 468 647 842 65 82 9291 12061 146 351 452 537 706 76 909 60 13453 568 15046 224 68 306 838 16097 944 17057 80 441 606 734 826 915 18246 469 752 955 19282 553 819 24 29 37 20324 909 21058 362 554 734 22026 159 262 319 567 740 93 876 23301 673 24260 612 714 980 25004 591 26365 401 787 27131 80 228 576 747 955 28248 427 52 566 730 975 29260 838 945 71 30335 60 514 648 958 72 31035 66 445 59 506 776 814 32535 776 953 33014 836 58 65 34264 387 418 743 906 79 35368 862 36135 216 385 496 590 939 37285 358 38055 172 229 39044 346 463 536 813 40243 490 686 41170 365 482 85 42142 811 30 514 693 43032 66 76 307 493 546 895 44032 155 326 30 454 650 77 791 924 94 45034 161 324 529 950 46044 59 82 641 49 55 85 802 972 96 47130 48139 305 475 604 866 931 70 49311 500

50914 77 51295 587 842 52017 403 25 55 642 70 786 53145 721 54296 439 778 55138 392 487 539 862 56741 936 57034 150 331 767 70 990 58180 426 790 59360 576 60101 29 512 97 520 61226 485 742.

62350 512 97 761 63720 64348 74 646 827 28 65319 421 594 875 89 66236 47 459 77 91 588 913 91 67093 208 46 407 722 77 860 68546 619 69098 353 64 70 553 655 706 883 92 70504 637 60 891 911 71599 753 812 990 72207 392 729 73009 296 397 530 794 947 74001 104 301 6 67 75 468 590 933.

75401 754 82 954 77401 703 872 78099 231 530 48 624 79 754 811 912 79052 71 215 535 715 30 89 80181 522 842 81212 58 473 82030 100 413 52 751 940 83596 783 889 967 84010 461 63 85268 357 463 559 625 715 83 855 56 59 86091 345 661 91 990 87049 111 218 357 409 503 755 957 88002 262 375 437 676 89094 104 87 330 419 77 554 84 631 731 953 90011 61 101 279 552 604 58 807 15 91307 47 461 703 819 92095 261 73 696 800 32 62 998 93326 456 936 94037 103 293 377 407 605 44 833 95066 110 612 96192 210 14 462 629 39 763 885 917 97215 431 39 593 98198 335 411 549 647 893 99527 79 772 924 100190 308 518 58 703 25 829 47 101151 313 499 768 835 102455 588 828 103187 275 104147 97 370 684 105487 513 51 871 80 106045 382 736 107057 90 109 59 334 108054 365 109458 532 687 749 110164 211 300 415 589 752 990 111017 59 203 537 12 792 867 957 87 112024 129 215 558 72 834 113393 405 629 941 114026 93 590 771 115047 130216 308 643 52 782 116761 428 117664 957 118043 70 92 311 575 603 119315 29 442 553 933 120361 62 700 44 121110 694 99 881 981 122090 767 893 123014 291 427 543 989 124001 47 321 459 783 831 999 125555 84 12075 323 503 88 686 86 127269 78 687 990 128188 255 586 607 729 129159 296 377 582 32 897 130771 953 131357 82 97 487 614 132317 72 75 133037 407 630 134144 94 206 16 321 69 626 84 927 135095 556 8 718 77 995 136536 137040 45 138218 345 879 139 606 743 [illegible] 14042 141103 99 142270 623 143251 663 887 144177 202 972 607 76 862 907 94 145845 78 146129 341 147451 148281 789 811 916 149059 183 882

150025 896 623 151176 223 574 96 760 919 152022 63 159 235 348 764 952 153008 27 215 653 154161 273 379 613 76 155145 264 368 454 592 725 960 156922 83 157326 158285 325 49 730 8 811 820 159012 834 89 939 160093 309 65 565 672 161731 43 930 162303 616 709 808 904 163044 52 6801 972 164009 42 378 82 431 632 761 921 9 16539 408 166626 34 47 167454 740 824 168131 169279 635 68 732 895 49 170028 320 454 556 171155 79 360 523 786 173017 174031 62 288 330 770 815 175086 601 24 176613 61 73 815 29 177160 235 585 690 700 86 178932 179630 42 740 86 62 227 624 32 957 94 7 181214 379 182033 237 636 898 183187 465 500 914 184137 59 815 85 185011 52 522 8 82 587 686 844 69 992 186072 154 227 457 594 187504 995 188092 616 81 189014 41 648 58 708 34 854 89 190543 757 985 191220 80 526 797 896 192128 746 837 940 193025 341 785 895 194927.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

30.000 zł. Nr. 24171 185649.

20 000 zł. Nr. 4597.

15.000 zł. Nr. 150836.

10.000 zł. Nr.: 77286 130663 137150 177168.

Po 5 000 zł. Nr. 44290 164476.

Po 2.000 zł. Nr.: 11642 39045 40123 43404 54392 99547 187403 190755 191066

Po 1.000 zł. Nr.: 2397 9740 15583 18950 38967 41953 55665 57081 76598 80412 86150 105177 108211 118611 120546 121800 123831 126974 130266 142115 160949 16120 176895 178881 180897 183763 192315.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

21 25 129 1281 404 34 74 627 970 2741 916 3237 71 597 630 806 4107 49 233 450 531 5377 581 689 950 6042 55 208 99 512 90 862 910 7157 74 299 313 976 8213 68 630 799 956 9156 826 10038 98 174 206 563 629 784 11255 18 426 88 581 741 12176 291 13219 44 342 649 781 84 14201 50 80 626 15607 880 6240 435 935 17394 490 517 778 858 908 18174 306 576 19024 116 896 974 20416 986 21607 72 22049 90 311 562 84 617 42 23278 529 47 24917 43 25157 56 498 567 27056 74 350 520 810 56 945 82 28824 939 29112 16 74 356 426 633 808 30042 44 89 418 49 31030 363 500 770 882 917 79 32051 276 980 33483 34421 515 35414 36355 856 65 77 37000 205 328 38059 137 446 39344 406 529 634 40013 86 144 47 270 877 41007 187 648 91 873 42321 730 962 43068 567 687 736 46 44169 271 308 460 528 665 45074 589 691 927 46157 47010 312 46 678 48187 324 642 784 49658 735 810 36 997

50 322 541 652 731 861 955 51156 603 88 744 841 969 86 52219 998 53149 357 552 732 810 54194 353 566 676 764 55513 46 873 903 56393 518 834 42 57239 99 574 765 58052 357 442 923 38 59033 186 339 792 858 60021 33 657 742 945 61109 745 858 62255 700 79 863 63087 410 64031 235 780 65014 38 170 585 955 66356 520 620 73 729 54 800 67232 98 767 92 68179 429 889 69350 456 70414 544 605 764 88 871 71046 91 112 551 754 71 72038 42 117 274 87 489 916 73025 209 14 469 74239 671 830 38 941.

75008 76096 138 620 77240 648 730 78210 414 25 41 717 45 79262 64 541 618 754 871 80116 93 55 723 81003 68 235 745 82016 79 195 494 898 83416 721 874 84090 433 539 968 85649 60 723 854 86317 87219 458 625 48 706 836 88227 493 89015 152 72 608 90083 193 295 350 62 618 90 91010 141 330 38 731 928 92371 93119 312 650 778 885 94021 931 95232 77 819 88 96007 125 81 583 777 97294 655 834 98546 914 21 66 99051 352 100071 154 384 101141 42 94 312 505 616 21 863 102043 184 252 381 86 451 56 963 103144 301 5 455 920 43 104153 326 619 47 782 915 105450 74 611 39 94 742 992 106197 218 31 33 79 466 677 881 986 107113 348 108136 109064 255 538 48 925 110204 317 814 111124 822 909 81 112012 203 8 567 916 85 113102 971 114764 775 115425 964 116070 135 621 68 822 117097 118488 733 119458 67 697 790 824 120013 34 659 121305 29 122108 69 993 123009 799 863 918 44 124785 125149 126025 187 984 127764 128505 657 828 947 12922 391 643 130130 457 554 813 131401 24 516 791 917 132273 494 585 751 133455 928 134191 389 509 742 135049 120 643 136916 137 545 138408 34 763 896 905 139223 561 734 140107 141165 331 435 41 855 142336 97 965 76 143192 991 144103 205 44 462 775 145640 97 146200 27 852 957 147536 664 958 96 148113 49 71 233 686 752 914 149040 78 167 641 739 809 936

150088 358 67 476 598 651 998 151293 356 693 702 37 65 86 152058 653 153057 394 431 570 154719 828 83 155017 102 6 156027 94 207 453 94 627 157068 161 428 587 715 26 158023 620 755 808 933 159145 293 463 516 99 160742 161219 384 569 162178 207 428 92 163308 208 884 964 164254 598 784 165315 431 761 815 166462 589 683 167007 32 242 970 168096 497 679 906 167970 170055 220 398 769 171434 586 824 173170 348 769 174064 418 33 69 175090 176111 384 997 177163 205 10 927 178079 168 242 7 377 519 859 966 94 179368 873 962 180315 421 651 851 99 181280 737 850 182099 249 370 418 183022 8 287 470 548 720 380 184203 4 37 62 341 77 185103 18 39 52 273 320 585 710 812 186462 8 799 891 187072 751 952 74 188057 126 8 887 465 573 810 76 925 189634 725 93 891 825 190715 191045 435 661 71 88 192246 193583 99 986 194751 39.

Z teatrów

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 8.30 w. „Gałązka Rozmarynu".

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 w. „Powrót mamy".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.15 w. „Moralność pani Dulskiej".

W RADIO

CZWARTEK, 13 stycznia

15.10 Utwory skrzypcowe (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt. 17.15 Eugene Samuel-Heleman — Dziewczyna w oknie wykona Flora Moulaert-Mass (sopran) z tow. Orkiestry. 17.50 O„ typach biegaczy" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Audycja wymienna z Krakowa. 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni „Alkestis" Eurypidesa. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie około 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 „Z mojego warsztatu" szkic literacki. 22.00 Ludwik v. Beethoven — Septet Esdur op. 20. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckel — Limanowskiego 37. Jankielewicz — Stary Rynek 9. Stanielewicz — Pomorska 91. Borkowski — Zawadzka 45. Głuchowski — Narutowicza 6. Hamburg — Główna 50. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Wypadek w Widzewskiej Manufakturze

W dniu wczorajszym w zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej uległ wypadkowi robotnik 36-letni Leon Chęciński, zam. przy ul. Zarzecznej 27 (Chojny).

Chęciński uderzony oderwanym pasem transmisyjnym w głowę odniósł obrażenia głowy i twarzy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia P.C.K. i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

* * *

W dniu wczorajszym w fabryce, przy ulicy Drewnowskiej 77 uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy 52-letni majster Rudolf Reichert, zam. przy ulicy Krakusa 6. Pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Dur plamisty w Łodzi

Władze sanitarne naszego miasta zanotowały wypadek duru plamistego w Łodzi. Mianowicie w domu, przy ul. Wolborskiej 3 zachorował Moszek Cholewa, u którego stwierdzono tyfus plamisty.

Niezwłocznie zarządzono przewiezienie chorego do szpitala w Radogoszczu, gdzie został izolowany, przy czym domowników Cholewy poddano szczepieniom ochronnym i odwszeniu oraz wydezynfekowano mieszkania w całym domu, w którym stwierdzono ogromne brudy.

Zakaz używania sygnałów dźwiękowych

Poczynając od dnia wczorajszego kierowcy samochodów podlegają zakazowi używania sygnalizacji dźwiękowej na ulicach miasta. Zakaz używania przez kierowców samochodów i motocykli sygnalizacji dźwiękowej obowiązuje na terenie śródmieścia zarówno w dzień, jak i w nocy.

Dozwolona jest jedynie sygnalizacja świetlna, przy czym dla tych celów nie wolno będzie stosować lamp o oślepiającym snopie światła, a jedynie świateł t. zw. do mijania. Stosować sygnalizację dźwiękową mogą jedynie wozy straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, pogotowia technicznego tramwajów, gazowni i t. p., zdążające do wypadku.

Ogólne zebranie kotoniarzy

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 9.30 rano odbędzie się w sali „Resursy", przy ul. Kilińskiego 117 ogólne zebranie kotoniarzy i sił pomocniczych.

Zebranie pończoszników „okrąglaków"

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu dzielnicy „Śródmieście" PPS, przy ul. P. O. W. 7, ogólne zebranie pończoszników i sił pomocniczych, zatrudnionych przy maszynach okrągłych.

Walne zebranie związku metalowców

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Wysokiej 45, półroczne zebranie sprawozdawcze klasowego związku metalowców z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ze Zjazdu Metalowców w listopadzie 1937 roku;

2) Dyskusja nad sprawozdaniem;

3) Sprawy organizacyjne:

a) sprawozdanie z działalności Zarządu,

b) praca i zadanie organizacyjne na przyszłość;

4) Wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej.

Zarząd wzywa członków do punktualnego przybycia.

Za często „Schloesserowska Manufaktura" prowokuje zatargi!

Ubiegłej soboty ogłoszono w „Funduszu Pracy", iż potrzeba 50 tkaczy w wieku do lat 40, do pracy w „Schloesserowskiej" w Ozorkowie. Robotnikom, którzy się stawili, dwaj delegaci „Schloesserowskiej", przybyli do Łodzi, oświadczyli, iż będą oni mogli przeprowadzić się na stałe do Ozorkowa. Płace zostały ustalone na zł. 29—34.

W poniedziałek po poł. cała grupa robotników udała się do Ozorkowa. W fabryce zostali oni przeznaczeni do trzeciej zmiany nocnej, gdy jednak o godzinie 9-ej wiecz. stanęli przy krosnach, robotnicy zatrudnieni w tkalni zaprotestowali ostro i rozpoczęli strajk okupacyjny. Zostało natychmiast zwołane zgromadzenie, na którym robotnicy „Schloesserowskiej" wyjaśnili swoje stanowisko i przedstawili łódzkim robotnikom stosunki panujące w fabryce.

Dyrekcja od dłuższego czasu szykanuje robotników i stara się przykręcić śrubę wyzysku. Dotychczas robotnik pracował na 2 krosnach, obecnie dyrekcja chce zmusić do pracy na 4 krosnach. Rzecz zrozumiała, że zapędy dyrekcji spotykają na odpór ze strony robotników. Dopiero kilka tygodni temu wybuchł na tym tle strajk okupacyjny.

Robotnicy zatrudnieni są w „Schloesserowskiej" tylko 3—4 dni w tygodniu, cóż więc zmusza dyrekcję do uruchomienia trzeciej zmiany, nocnej? Niech przed tym uruchomi fabrykę pełny tydzień i zatrudni szeregi bezrobotnych robotników ozorkowskich!

Dyrekcji chodziło jednak o wprowadzenie fermentu w szeregi robotnicze i nową próbę zmuszenia do pracy na 4 krosnach. Dlatego też zaangażowała grupę robotników z Łodzi.

Gdy robotnicy ci dowiedzieli się o faktycznym stanie i przebiegłych planach dyrekcji, oświadczyli, że w takich warunkach pracować nie mogą i zażądali zwrotu kosztów przejazdu i odszkodowania za stracony czas.

Do Ozorkowa przybył w międzyczasie Insp. Pracy, zawiadomiony o zatargu i po burzliwej konferencji przyznano grupie łódzkich robotników po 10 złotych tyt. odszkodowania. Po wypłacie robotnicy wrócili do Łodzi.

W ten sposób jeszcze jedna dywersja Dyrekcji nie powiodła się. Nie uda się fabrykantom wygrywać jednej grupy robotników przeciwko innej.

Z codziennych walk robotników

Firma Hau bezpodstawnie oskarżyła robotnicę

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi sprawa z oskarżenia firmy Hau przeciw robotnicy Wojtczakowej Henryce o to, iż w czasie trwania słynnego strajku okupacyjnego 400 pończoszników w tej firmie, nie pozwoliła ona na wywóz towaru. Oskarżonej bronił tow. adw. Hartman.

Sąd po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok uniewinniający, stwierdzając, iż oskarżona nie stosowała ani przemocy, ani pogróżek.

Strajk okupacyjny w sortowni szmat zagranicznych

W sortowni szmat zagranicznych Inzelszteina, przy ul. Pomorskiej 79 wybuchł strajk okupacyjny. Do końca ub. r. robotnicy, zatrudnieni w sortowni w liczbie 20, ubezpieczeni byli w Ubezpieczalni Społecznej. Tymczasem po Nowym Roku właściciel sortowni, chcąc uniknąć kosztów ubezpieczenia, zaproponował robotnikom, aby wykupili na swe nazwiska patent. Robotnicy nie chcieli jednak się na to zgodzić, a gdy Inzelsztein zagroził likwidacją sortowni, postanowili przystąpić do okupacji. Wobec tego, że sortownia mieści się w otwartej szopie, zupełnie nieogrzewanej, robotnicy cierpią z powodu dotkliwego zimna. Wczoraj miało nawet miejsce kilka wypadków omdlenia. Pomimo tak ciężkich warunków okupacji, robotnicy są zdecydowani wytrwać w walce, aż do uzyskania spełnienia swych elementarnych praw.

Dozorcy interweniują w Min. Op. Społ.

Odbyło się zebranie dozorców domowych, poświęcone omówieniu obecnej sytuacji w związku z wydanym orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej. W wyniku tego zebrania postanowiono wysłać delegację do Ministerstwa Opieki Społecznej, celem zaprotestowania przeciw skasowaniu opłat za obsługę motorów elektrycznych, oraz podziałowi miasta na dwie strefy. Delegacja wyjedzie w dniu dzisiejszym do Warszawy, gdzie złoży odpowiednio umotywowany memoriał, zaopatrzony w przeszło 2 tysiące podpisów dozorców.

Likwidacja strajku w piekarni

Donosiliśmy o wybuchu strajku okupacyjnego w piekarni Lasmana, przy ul. Pomorskiej 50, na tle podziału pracy. W dniu wczorajszym zatarg został zlikwidowany i Lasman zgodził się na proponowany przez robotników podział pracy. Robotnicy przystąpili do pracy.

Podwyżka płac węglarzy w Wimie

Jak już donieśliśmy, w Widzewskiej Manufakturze powstał zatarg z robotnikami, zatrudnionymi przy wyładowywaniu węgla z wagonów, którzy domagali się zrównania stawek płacy z innymi kategoriami pracowników. W sprawie tej podjął interwencję Inspektor Pracy. W wyniku konferencji zatarg zlikwidowano i robotnicy uzyskali podwyżkę płac.

Nocny pościg za rabusiami

Jeden z rabusiów skazany na 4 lata więzienia

W nocy na 28 października 1937 r. w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Garapicha, na posesję Leśkowskiego zakradli się dwaj złodzieje.

Włamywacze przy pomocy łomów podważyli już drzwi wejściowe i zamierzali dostać się do środka, gdy zbudzony ze snu Leśkowski, krzykiem zaalarmował sąsiadów. Złodzieje rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z uciekających wydobył rewolwer i groził ścigającym.

W grupie ścigających znalazł się woźny miejski Brzozowski, który posiadając rewolwer, począł ostrzeliwać uciekających, szczególnie zaś osobnika, uzbrojonego w rewolwer. Rabuś nie mógł oddać strzału, gdyż broń zacięła mu się. Brzozowski nie rezygnując z pościgu, zdołał złodzieja wspólnie z innymi schwytać, drugi zaś, korzystając z ciemności nocnych, umknął. Zatrzymanym okazał się 36-letni Stanisław Wrona, znany złodziej, karany poprzednio 15 razy.

Od zatrzymanego Wrony odebrano rewolwer, latarkę kieszonkową, łomy i t. d. Okazało się, że Wrona zaledwie przed kilku dniami został warunkowo zwolniony z więzienia i niezwłocznie przystąpił do kradzieży. Wrona nie ujawnił nazwiska wspólnika i sam zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Łodzi.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 36-letni Stanisław Wrona skazany został na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych oraz obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat.

Z ostatniej chwili

Terror w III Rzeszy

BERLIN (PAT). — Władze policyjne rozwiązały konferencję Rady Brackiej (Bruderrat) Bekentnisskirche, zwołaną do Berlina w dzielnicy Dahlem. Na konferencję przybyło 28 pastorów berlińskich i zamiejscowych. Wkrótce po rozpoczęciu obrad na salę wkroczyli urzędnicy Gestapo, zatrzymując wszystkich uczestników.

Niezależnie od tego w areszcie pozostaje jednak nadal 15 pastorów, z czego dwóch aresztowanych w tym tygodniu. Pastorów, zwolnionych dla spędzenia świąt w gronie rodzinnym, pozostawiono, jak słychać, dalej na wolności. Czołowy działacz Bekentnisskirche pastor Niemoeller pozostaje w areszcie śledczym bez przerwy od 1 lipca 1937 r. W tym tygodniu przypada dzień urodzin Niemoellera i przy tej okazji wiele osób zapisało się w Zborze dzielnicy Dahlem na listę życzeń dla uwięzionego pastora.

Echa sierpniowego strajku chłopskiego

TARNOPOL (PAT). — Sąd Grodzki w Buczaczu skazał na kary 6 wzgl. 7 miesięcy więzienia (w tym ostatnim wypadku z grzywną 100 zł.) trzech oskarżonych o udział w zajściach sierpniowych w czasie tak zw. strajku chłopskiego.

Za podobne przestępstwa Sąd Grodzki w Monasterzyskach pow. Buczacz 15 mieszkańców z okolicznych wiosek skazał na kary od 1 roku więzienia do 6 tygodni aresztu.

Sąd Grodzki w Potoku Złotym pow. Buczacz skazał trzy osoby na kary 7, 6 i 1 miesiąca więzienia.

Wszystkie te wyroki zapadły w ostatnich dniach.

Sąd orzekł, że zbyt gorliwy policjant

„nie stanął na wysokości zadania"

W dniu 8 listopada roku ubiegłego został zatrzymany przez posterunkowego P. P. niejaki Stefan Dobrzyniecki, który znajdował się w stanie podchmielonym.

Odprowadzony do komisariatu Dobrzyniecki nie pozwolił osadzić się w areszcie. Na tym tle wynikł incydent, w czasie którego zatrzymany zamierzył się kałamarzem na posterunkowego.

Dobrzynieckiemu spisano protokół i w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Dobrzynieckiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Sąd w motywach podkreślił, że policjant nie stanął na wysokości zadania, gdyż miał przed sobą człowieka niekaranego i nienotowanego w kronice policyjnej, a zatem należało go tylko wylegitymować.

Ponadto Sąd podkreślił, że oskarżony nie był aż tak pijany, aby go osadzać w areszcie i wreszcie, że cała sprawa miała zbyt błahe podłoże.

Z powyższych względów, Sąd dopatrując się okoliczności łagodzących karę oskarżonemu zawiesił.

Echa wybuchu kotła na Pomorskiej

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Okręgowym w Łodzi sensacyjna sprawa, będąca epilogiem głośnego wybuchu kotła w fabryce sznurowadeł Zakrzewskiego, przy ul. Pomorskiej 40. Ławę oskarżonych zajęli właściciel fabryki oraz ślusarz Motyl, oskarżeni o spowodowanie wybuchu, w wyniku którego jeden z robotników zmarł na skutek odniesionych ran, zaś kilku odniosło ciężkie obrażenia cielesne. Jak wynika z aktu oskarżenia, w styczniu ub. r. około 8 rano nastąpił wybuch kotła we wspomnianej fabryce Zakrzewskiego. Jeden z robotników, który zamierzał na palić pod kotłem, zginął od odłamków roztrzaskanego kotła, zaś kilku zostało ciężko poranionych. Dochodzenie ustaliło, że kocioł był zupełnie pozbawiony armatury, nie posiadał klapy bezpieczeństwa i innych koniecznych urządzeń. Wczorajsza rozprawa nie doszła jednak do skutku i została odroczona, gdyż nie stawił się oskarżony Motyl, który nadesłał zaświadczenie lekarskie o swej chorobie.

Wiadomości sportowe

Czy ŁKS dojdzie do finałów hokejowych?

Hokejowy mistrz Łodzi ŁKS rozegra 27 b. m. eliminacyjne zawody z Warszawianką. Gdyby ŁKS-wi udało się warszawian dwukrotnie pokonać, co jest bardzo wątpliwym, grałby w finałach mistrzostw Polski, które odbędą się w Krynicy.

112,287 piłkarzy czynnych w Polsce

Na Walne Zebranie PZPN zgłoszony będzie wniosek o reorganizację zawodów o puchar P. Prezydenta Rzeczypospolitej, tak, żeby okręgi mogli reprezentować gracze ligowi.

Ilość klubów piłkarskich w roku ub. wzrosła o 16 do liczby 888.

Piłkarzy czynnych jest 112,287. Doc. od PZPN w r. 1937 wynosił 58 tysięcy zł.

W sprawie wybryku hitlerowców

Zarząd PZHL wysłał pismo do Niemiec w sprawie zachowania się berlińskiej drużyny hokejowej „Rotweis". Hitlerowcy na meczu w Krynicy sprowokowali zajście i w rezultacie nie chcąc uznać orzeczenia sędziego, zeszli z boiska.

Niewątpliwie jednak, że nie przeszkodzi to nadal zapraszać hitlerowców czy faszystów.

Drukarnia Ludowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.